

E. Gierek przyjął St. Trepczyńskiego

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął 15 bm wiceministra spraw zagranicznych PRL Stanisława Trepczyńskiego...

A



Łódź, sobota 16 czerwca 1973 r. Rok XXIX Nr 142 (7633)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 1 złoty

144 km/godz. uzyskał Sobiesław Zasada na początku próby bicia rekordu świata

(Obsługa własna)

Punktualnie o godzinie 16 40 polski „Fiat 125-p” z numerami rejestracyjnymi 175 WPR, kierowany przez Sobiesława Zasada rozpoczął wczoraj 9-dniową jazdę na pogoni za rekordem świata na dystansie 25 tys. km jazdy non stop...

trasę pokonał z przeciętną szybkością nie mniejszą niż 119 km/godz. Pierwszym z siedmiu kierowców uczestniczących w tym bezprecedensowym dla polskiego przemysłu samochodowego przedsięwzięciu był znakomity rajdowiec Sobiesław Zasada...

Pracownicy morza u E. Gierka i P. Jaroszewicza

Dobra, gospodarska rozmowa

Wczoraj I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK i członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ, przyjęli grupę pracowników naszej gospodarki morskiej...

Edward Gierek, składając na ręce delegacji najlepsze życzenia z okazji zbliżających się Dni Morza wszystkim pracownikom gospodarki morskiej, podkreślił, że w tej dziedzinie w ciągu minionych 2,5 lat zaszły duże zmiany...

nia tempa rozwoju całej gospodarki. A spieszyć się musimy, bo chcemy umocnić naszą pozycję na świecie...

Piotr Jaroszewicz stwierdził, iż w toku spotkania rozwinęła się dobra, gospodarska rozmowa. Premier podkreślił, że kompleks spraw morza stanowi niełatwą, złożoną problematykę...

Łódzkie zegary

Łódzkie Zakłady Mechanizmów Precyzyjnych MERA-PREZAM są producentem budzików, szybkościomierzy do samochodów, motocykli i motorowerów oraz zegarów samochodowych...

regulacja obrotomierzy CAF — Zbraniecki



Poznań — 73

W pawilonie „24“

(Od specjalnego wysłannika)

Przykładem najnowocześniejszej techniki wystawienniczej jest targowy pawilon „24”. Pełen światła i barw z daleka przyciąga gości targowych...

Na 42 MTP ekspozycja „Polska w RWPG” zaprezentowana została po raz pierwszy. Organizatorzy tego pawilonu pokazali na wybranych problemach udział polskiej myśli technicznej w rozwoju naukowo-technicznym i ekonomicznym krajów RWPG...

Tuż przy wejściu — portret Kopernika, a obok niewielki aparat, o którym plansza informuje: „Był w kosmosie”.

To radio-spektrograf — dzieło polskich naukowców i techników. 19 kwietnia br. wyszło na orbitę nasz polski sputnik — „Interkosmos — Kopernik — 500”. Polski radio — spektrograf był głównym urządzeniem badawczym na jego pokładzie...

Wspólne badania kosmosu to tylko jeden z tematów wystawy. (Dalszy ciąg na str. 2)

Wielki Festyn

Dzisiaj rozpoczyna się dwudniowa impreza „Głos Robotniczego” i jego Czytelników. O godz. 17 z pl. Wolności ruszy Wielka Parada. Przy dźwiękach reprezentacyjnych orkiestr WOP, Wojsk Lotniczych i Garnizonu Łódzkiego ulicą Piotrkowską przejdzie barwny korowód w strojach historycznych z różnych epok...

O godz. 18.10 na stadionie LKS odbywać się będzie przed meczem LKS — Zagłębie pokaz musztry artystycznej.

Natomiast w Hall Sportowej o godz. 20 — impreza rozrywkowa pn. „Ślask pozdrawia Czytelników „GR”. Po jej zakończeniu na placu przed halą — bal dla wszystkich. Organizatorzy zapewniają — przeboje, niespodzianki, tańce do upadłego.

W niedzielę na Zdrowiu z udziałem 800 wykonawców odbędzie się Wielki Festyn, a na nim m. in.: kiersmasze, atrakcyjne towary, upominki. Na czterech estradach wystąpią m. in.: H. Bielicka, A. Rumian, Bractwo Kurkowe, kabaret „Kpiarz”. Grać będą łódzkie kapele folklorystyczne. (zch)



Korespondencja

z Helsinek

Ciężkie czasy czekają palaczy w Finlandii. Zapalenie papierosa w miejscu publicznym — w pelagu, urzędzie na zebraniu — groziłoby mandatem lub w najgorszym razie 6-miesięcznym aresztem.

Zapalenie będzie dozwolone wyłącznie w specjalnie wydzielonych pomieszczeniach. Projekt drańskich przepisów złożony został w tych dniach w fińskim ministerstwie zdrowia i spraw społecznych. Przygotowała go grupa naukowców uniwersytetu w Turku na czele, która wskazała jednocześnie na bezpośredni związek palenia ze wzrostem zachorowań na raka i inne groźne choroby społeczne.

Ciężkie czasy dla fińskich palaczy

W Finlandii ma być całkowicie zakazana reklama papierosów, a na opakowaniach wyrobów tytoniowych znajdują się napisy ostrzegające palaczy przed konsekwencjami tego nałogu.

Z prac Prezydium Rządu

- Metody zarządzania w przemyśle
Rozwój bazy mleczarskiej
Świadczenia ubezpieczeniowe dla pracowników „Ruchu” oraz gospodarzy klubów książki i prasy

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 15 czerwca br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpatrzono ocenę i wnioski międzyresortowego zespołu do kompleksowego zbadania wzajemnych stosunków: przedsiębiorstwo — zjednoczenie — ministerstwo, powołanego decyzją prezesa Rady Ministrów w styczniu br.

Zespół zbadał szeroki wachlarz problemów związanych z metodami zarządzania w przemyśle, a przede wszystkim zagadnienia organizacji zarządzania, planowania i objętych informacji, system motywacji ekonomicznej i społecznej oraz układ stosunków pomiędzy administracją a organizacjami społecznymi.

Prezydium Rządu zaaprobowało wyniki prac zespołu i jego wnioski oraz uznało je za kierunkowe wytyczne w dalszym doskonaleniu metod zarządzania.

W trosce o lepsze zaopatrzenie rynku, a także w celu pełnego zagospodarowania zwiększających się dostaw mleka, Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie rozbudowy zdolności produkcyjnych w przemyśle mleczarskim. Umożliwi to przyspieszenie realizacji programu budowy proskownikni mleka.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzono sprawę objęcia ubezpieczeniami społecznymi sprzedawców „Ruchu”, a także gospodarzy klubów książki i prasy, a więc osób prowadzących, na podstawie umów agencyjnych, działalność kolportażowo-handlową lub kulturalno-oświatową w placówkach przedsiębiorstw upowszechniania książki i prasy. Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”.

Przyjęte w tej sprawie przez Prezydium Rządu postanowienia wychodzą naprzeciw potrzebom tej licznej grupy pracowników i zapewniają im prawo do świadczeń ubezpieczeniowych.

Ważna decyzja senatu USA

Zaprzestanie finansowania akcji wojennych w Indochinach

LOTNICTWO AMERYKAŃSKIE KONTYNUOWAŁO W CZWARTEK BOMBARDOWANIA WYZWOLONYCH REJONÓW KAMBODŻY. W NALOTACH, KTÓRE TRWAJĄ JUŻ PONAD 3 MIESIĄCE, UCZESTNICZYLI BOMBOWCE STRATEGICZNE „B-52”.

Jednocześnie senat amerykański przeważającą większością głosów powołał w tym samym dniu decyzję o zaprzestaniu finansowania akcji wojennych w Indochinach, włącznie z bombardowaniami przez lotnictwo USA wyzwolonych rejonów Kambodży. Postanowienie to przyjęto w postaci poprawki do projektu ustawy o budżecie Departamentu Stanu, 67 głosami przeciwko 15.

Prasa amerykańska ocenia przyjęcie takiej poprawki, jako najbardziej zdecydowane posunięcia antywojenne, zapobiegające kiedykolwiek na Kapitolu od czasu rozpoczęcia konfliktu w Indochinach.

Moda z CSRS



Koronkowe suknie są nie tylko modne, lecz także pełne wdzięku. CAF — CTK

Trzęsienie ziemi w USA i Kanadzie

W czwartek wieczorem nastąpiło trzęsienie ziemi we wschodniej części Stanów Zjednoczonych i w Kanadzie.

Wstrząs sejsmiczny o sile 4-5 st. w skali Richtera był odczuwalny w stanach New Jork, Vermont, Massachusetts, Maine i w pobliżu Montrealu, w Kanadzie.

Jego epicentrum znajdowało się w odległości 370 km na północ od Ithaca, w rejonie Montrealu. Nie zanotowano żadnych strat materialnych.

Dalekopisem z Bonn dziewczętami w NRF

CO NAJMNIEJ 18 TYS. MŁODYCH KOBIET, Z TEGO 5 TYS. DROGĄ NIELEGALNĄ, PRZYBYŁO W OSTATNICH LATACH DO NRF, GŁÓWNIEMIE ZA POSREDNICTWEM AGENCJI Z AZJI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ.

Są one systematycznie wysyłane, wykonują czarną robotę, w domach starców lub jako pomoc domowa, wiele z nich trafia do domów publicznych lub podejrzanych instytucji masażu. Za egzotyczne piękność z południowej Korei, Indii, Indonezji, czy Filipin pośrednicy płacą określoną cenę, natomiast po zatrudnieniu w NRF dziewczęta otrzymują tylko niewielką część wynagrodzenia.

Z chwilą kiedy dziewczęta rozpoznają, że zostały oszukane, że w podstępny sposób są wykorzystywane, droga powrotu jest dla nich zamknięta. Bez środków do życia, a częściej bez ważnych dokumentów wjazdowych lub zezwoleń na zatrudnienie, nie ryzykują szukania pomocy w przedstawicielstwach dyplomatycznych swoich krajów. Wiedzą o tym „pracodawcy” i zaostrzają jeszcze bardziej metody wyszukania. Są one zmuszone znosić swój los, a często jedynym wyjściem pozostaje samobójstwo.

Wyższe ceny benzyny w Jugosławii

W Jugosławii od 15 czerwca obowiązują wyższe ceny benzyny. Wzrosły one o 9 proc. do 3,1 dinara za litr. Podwyższono także ceny innych paliw płynnych.

W. Jaruzelski spotkał się z aktywem LOK

15 bm. min. obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski spotkał się z członkami prezydium Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju i prezesami zarządów wojewódzkich tej organizacji.

Prezes ZG LOK gen. bryg. Zbigniew Sztybel poinformował o stanie przygotowań do VI krajowego zjazdu LOK.

Komunikat ekspertów w związku z katastrofą samolotu „TU-144”

W związku z tym, iż w prasie zachodniej pojawiły się różne, częstokroć najbardziej fantastyczne wersje przyczyn i okoliczności katastrofy samolotu „Tu-144” w dniu 3 czerwca br., komisja francuska i grupa ekspertów radzieckich przekazały prasie następujący komunikat.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami międzynarodowymi i

ustawodawstwem francuskim, dla zbadania okoliczności i przyczyn katastrofy samolotu „Tu-144” powołana została kompetentna komisja francuska, która pracuje z udziałem radzieckich ekspertów.

Obecnie badane są okoliczności i fakty dotyczące wypadku, który nastąpił w czasie lotu. Należy zebrać i opracować wszystkie obiektywne dane i przeprowadzić odpowiednie badania.

Gdy tylko francuska komisja i grupa radzieckich ekspertów ustala przyczynę katastrofy ogłoszą w tej sprawie niezbędne informacje.

Wszelkie publikowane obecnie wersje przyczyn katastrofy nie są oparte na ustalonych przez komisję faktach i nie wynikają z toku prowadzonych przez nią badań.

P. Jaroszewicz gościł ministra floty ZSRR oraz przewodniczącego gosplanu

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 15 bm. przybywającego w naszym kraju ministra floty morskiej ZSRR — Timofieja Guzenko.

W rozmowie, w której uczestniczył minister żeglugi Jerzy Szopa, stwierdzono z zadowoleniem pomyślny rozwój współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim we wszystkich dziedzinach transportu morskiego.

W związku z odbywającymi się w Warszawie rozmowami przedstawicieli centralnych organów planowania PRL i ZSRR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj przewodniczącego delegacji radzieckiej, zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s Planowania — Wiktora Lebiediewa oraz towarzyszące mu osoby.

Pierwszy etap debaty bliskowschodniej — ZAKOŃCZONY

Rada Bezpieczeństwa ONZ zakończyła w czwartek wieczorem pierwszy etap debaty nad sytuacją na Bliskim Wschodzie. Około 30 delegatów różnych państw, biorących udział w posiedzeniach, wyraziło głębokie zaniepokojenie z powodu utrzymującego się napięcia na Bliskim Wschodzie, stanowiącego zagrożenie pokoju na świecie.

Zgodnie z propozycjami członków Rady Bezpieczeństwa, debata bliskowschodnia zostanie wznowiona w połowie lipca.

Liczni członkowie rady wypowiedzieli pogląd, że ogłoszenie przerwy w jej posiedzeniach może okazać się bardzo wskazane w świetle zbliżającej się wizyty w Stanach Zjednoczonych sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa oraz jego rozmów z prezydentem USA, Richardem Nixonem. Możliwość omówienia podczas szczepu amerykańsko-radzieckiego sytuacji na Bliskim Wschodzie ocenia się jako krok, który może mieć wyjątkowo duże znaczenie.

Dobra, gospodarska rozmowa

(Dokończenie ze str. 1)

Stworzyć bazę szerszego w przyszości rozwoju tej ogromnej dziedziny naszej ekonomii, już dziś — dostrzegając nowe zagrożenia i przygotowywać się do ich rozstrzygnięcia.

Na zakończenie spotkania Edward Gierk powiedział, że stawiane całej gospodarce, a w tym ludziorom, coraz wyższe zadania, rodzą konieczność, rzeczywistość, która nie pozwala na zwolnienie tempa. Tylko solidne utrwalenie tego, co już uzyskaliśmy oraz pomnażanie naszego dorobku spo-

woduje wzmocnienie naszej pozycji na świecie, zwiększyć szacunek do naszego kraju i do naszego narodu. Uchwala VI Zjazdu PZPR — oświadczył sekretarz — jest nie tylko konsekwentnie realizowana, ale jej wytyczne są wyprzedzane. Zawdzięczamy to naszemu dumemu wysiłkowi, który przynosił większe efekty, niż się tego spodziewano. Przyczyniła się ona zarówno do dynamizacji rozwoju naszej gospodarki, jak i do przyspieszenia wzrostu stopy życiowej społeczeństwa.

W pawilonie „24”

(Dokończenie ze str. 1)

Wy w pawilonie „24”. Podobnie ciekawe i dla szerszego ogółu nowe są porównania globalne, ukazujące naszą rolę w gospodarczym systemie państw obozu socjalistycznego. Kraje RWPG to 9,5 proc. ludności świata oraz 33 proc. przemysłowej produkcji naszego globu. Polska w tej grupie występuje z 9,4 proc. ludności, 7,2 proc. produkcji przemysłowej i 13 proc. handlu zagranicznego. W żądnych innych porównaniach, rola polskiej gospodarki nie wypada tak korzystnie.

Na kraje RWPG przypada około 60 proc. naszej wymiany towarowej z zagranicą, a w wieloletnich pozycjach nasz udział jest o wiele wyższy. W eksporcie maszyn i urządzeń udział ten wynosi 82,3 proc., a artykułów konsumpcyjnych — 72,4 proc. Z kolei w imporcie np. ropy naftowej i gazu ziemnego udział krajów RWPG wynosi 100 proc., a w imporcie rudy żelaza blisko 85 proc.

Ostatnie lata przyniosły szybki rozwój wyższych form stosunków gospodarczych tj. kooperacji i specjalizacji. Te właśnie nowe formy współpracy handlowej, pozwola na zwiększenie w latach 1971-75 naszej wymiany handlowej z krajami RWPG o około 78 proc. w porównaniu z poprzednią 5-letnią, do sumy 127

mlrd zł dewizowych, co stanowi 7-krotny wzrost od chwili powstania RWPG.

Znaczenie naszych powiązań z krajami RWPG, jak to przeżył ilustruje ekspozycja pawilonu „24” dotycząca niemal wszystkich dziedzin życia gospodarczego i nauki. Wystawa unościzna, jak ogromny impuls czerpie każdy z krajów członkowskich z tych powiązań.

I tak np. warto wiedzieć, że polski przemysł chemiczny specjalizuje się w 18 technologiach stosowanych szeroko w krajach RWPG. Ekspozycja polskich samochodów dostawczych wyniesie w latach 1971-75 do tych krajów około 100 tys. sztuk, a wartość dostaw kooperacyjnych przemysłu motoryzacyjnego osiągnie około 1 mlrd zł. Specjalizacja w ramach RWPG pozwoliła Polsce osiągnąć jedno z czołowych w świecie miejsc w produkcji i eksporcie statków. Podobną specjalnością stała się także produkcja pewnych typów samolotów i śmigłowców, a w dziedzinie elektroniki — komputery i maszyny liczące.

Takie są fakty, liczby i perspektywy, których poznanie nasuwa niejedną interesującą refleksję i budzi uzasadnioną dumę z osiągnięć własnego kraju. Dobrze się stało, że tak ważna wystawa uzupełniła targową wizytówkę Polski.

MARYNA KRAJOWNA

144 km na godz.

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie po siedmiokrotnym przebyciu trasy długości 85 km 192 m, samochód wjechał na stanowisko serwisowe gdzie w ciągu 3 minut 46 sek. napełniono jego bak 70 litrami 94 oktanolowej benzyny, uzupełniono olej, przejrano podwozie, przemyto szyby i reflektory, a następnie za sterem o godzinie 19:45 zasiadł następny kierowca Andrzej Jaroszewicz.

Po kolejnych siedmiu okrążeniach trasy wiodącej południowym pasem autostrady Wrocław — Legnica, Jaroszewicza

zmienił Robert Mucha. Po nim na linii startu i mety mieszczącej się na 25 km od Wrocławia zmieniać się będą co najmniej cztery godziny następnymi z 7 najlepszych kierowców rajdowych: Andrzej Aromiński, Jerzy Dobrzański, Ryszard Nowicki i Marek Varsisela. Próba bicia rekordu świata trwać będzie 9 dni.

W niedzielny numerze Panoramy zamieścimy bogato ilustrowany zdjęciami reportaż naszego specjalnego wysłannika red. Józefa Potęgi z tej niecodziennej imprezy. (Jp)

Kronika wypadków

▲ Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu u zbiegu ulic Obrońców Stalingradu i Kasprzaka, kierujący „Skodą” MR 4528 Henryk P. i spowodował zderzenie z motocyklem „Jawa” 1623 IC. Pasażerka motocykla, Grażyna K. z obrażeniami ciała przewieziona została do Szpitala Pogotowia.

▲ Przechodząc obok przejazdu dla pieszych na ul. Lagiewnickiej 37a 80-letnia Maria J. potrącona została przez samochód „Fiat” 8010 IB. Piesza doznała złamań kości obu podudzi, urazu głowy i przebywa w Szpitalu im. Barlickiego.

▲ Na skrzyżowaniu ul. Kopcińskiego z ul. Narutowicza wjechał przy czerwonym świetle, prowadzący „Gazek” motocyklista z Włocławka Bogumił K. Spowodował on zderzenie z motocyklem „Komar” IG 3950. Motocyklista z urazem głowy przewieziony został do Szpitala im. Barlickiego.

instalacji elektrycznej windy spaliło się 6 m kw dachu. Szybko przybyłe oddziały straży pożarnej zapobiegły rozprzestrzenieniu się ognia.

▲ W miejscowości Ujazd, pow. Brzeziny prowadzący „Star” WF 3356 Józef K. potrącił znajdującego się bez opieki 4-letniego Sławomira D. W stanie ciężkich chłopiec przewieziony został do szpitala w Tomaszowie.

▲ Iskra z komina spowodowała zapalenie się dachu na budynku i oborze w gospodarstwie Józefa R. w Napoleonowie, pow. Piotrków.

▲ W Pątnowie, pow. Wieluń 5-letni chłopiec podpalił dach na budynku gospodarskim. Straty 10 tys. zł. (m)

▲ Idącego przejeżdżając z plechyszy w al. Politechniki 27 Józefa L. potrącił „Star” 2607 IS. Pieszy doznał złamań podstawy czaszki, nadgarstków obu rąk, żeber i przebywa w Szpitalu im. Barlickiego.

▲ Wybiegł na jezdnię przy ul. Rokicińskiego 139, 4-letni Jacek B. wprost pod motocykl „Jawa” FX 8378. Dziecko doznało urazu głowy i przebywa w Szpitalu im. Korczaka.

▲ W godzinach popołudniowych w ZPW „Lodex” przy ul. Jarcza 71 na skutek zwarcia w

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane, przeświotowo duże. Miejskami przelotne opady. Temperatura minimalna od plus 6 do 8 st. C. maksymalna od plus 15 do plus 17 st. C. Wiatry umiarkowane, dość silne i porywiście z kierunków płn.-zach. i płn.

Jutro zachmurzenie umiarkowane, okresami dość duże, możliwość przelotnych opadów. Nieco ciepłej.

Dzisiaj słońce zajdzie o godz. 20:06, a jutro wstanie o godz. 3:19.

Imieniny obchodzą Alina i Justyna.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Rekordziści i mistrzowie na starcie w Warszawie

Zbliża się termin zawodów lekkoatletycznych o Memorial Janusza Kusocińskiego. Odbędzie się on na tartanowym stadionie Skry w Warszawie 21 bm.

Już jutro zacząć przyjeżdżać niemal z całego świata najlepszych zawodników. Zapowiedziany jest start rywalów Komara w pchnięciu kulą, Feurbacha z USA. Ponadto USA reprezentowane będzie przez wyśmienitego skoczka w dal Williama, który szczyty się wynikiem — 8.46.

Z NRD przyjeżdże wiele reprezentantów. W biegu na 400 m zobaczymy Zehrt. Przypominamy, że pani Monika Zehrt w Monachium zdobyła złoty medal uzyskując czas — 51.08. Jest on rekordem olimpijskim.

Być może, że na starcie biegu na 100 m zjawi się również R. Stecher (NRD), złota medalistka z Monachium.

Przyjazd swój zapowiedział dyskobol CSRS Ludwik Danek, który po fantastycznym poje-

dyunku w Monachium pokonał ostatnim rzutem stalnego J. Silvestra. Danek rzucił wówczas — 64.40, a Silvester — 63.50.

Przez wiele lat bardzo popularnym na świecie tyżkarem był Grek Papanicolaou. W czasie olimpiady w Meksyku skończył on — 5.35 i musiał zadowolić się zajęciem dopiero 4. miejsca.

Ciekawym jesteśmy bardzo startu lekkoatletów z Kenii, którzy doskonali są w biegach począwszy od dystansu na 400 m.

A teraz słów kilka o naszych zawodnikach. Na starcie stanie cała nasza czołówka. Będzie to rewia lekkoatletów przed czekającym nas sezonem spotkań międzypaństwowych i mistrzostwami Europy. W grupie polskich lekkoatletów znajdują się również lodzianie. Nadarza się wspaniała okazja przypomnienia o sobie i zakwalifikowania się do drużyny narodowej. (m)

Final pucharu Polski

W niedzielę 17 bm. w Poznaniu rozegrany zostanie finał pucharu Polski. Piłkarze Legii zmierzą się z Polonią.

Dotychczas najwięcej pucharów zdobyli zawodnicy Górnik, którzy w tym sezonie wyeliminowani zostali przez drugie Odry.

Stawka spotkania jest nie tylko zdobycie pucharu Polski, ale również prawo reprezentowania Polski w walce o Puchar Zdobywców Pucharu. Losowanie drużyn nastąpi 11 lipca w Żurychu.

A. Ball ukarany

Stynny piłkarz angielski Alan Ball został odsunięty od gry w meczach międzypaństwowych. FIFA postanowiła ukarać reprezentanta Anglii za niesportowy wyczyn podczas meczu eliminacyjnego mistrzostw świata Polska — Anglia (2:0).

Komitet dyscyplinarny FIFA będzie wkrótce analizował sprawę niesportowego zachowania się Balla.

Tej szansy nie wolno zaprzepaścić

Dzisiaj o godz. 19.30 na stadionie przy al. Unii rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi między ŁKS a Zagłębiem. W pierwszej rundzie lodzianie odnieśli wysokocyfrowe zwycięstwo 4:1. Chyba tym razem na własnym boisku i przy własnej publiczności nie powinno być gorzej.

Drużyna nasza podbudowana moralnie zwycięstwem odniesionym w ubiegłą niedzielę w spotkaniu z Górnikiem powinna wyjść na murawę stadionu pełna wiary we własne siły.

Piłkarze ŁKS stoją wobec wykorzystania olbrzymiej szansy zajęcia w ostatecznej walce o mistrzostwo I ligi jednego z czołowych miejsc i zasłużenia na zakwalifikowanie się do rozgrywek UEFA.

Trzeba utrzymać przez cały mecz narzucone przez siebie szybkie tempo i umiejętnie rozprawiać się z bramką przeciwnika. Grać musi kolektywnie cała drużyna. Pod żadnym względem nie wolno zlekceważyć przeciwnika mając nawet zapewnioną przewagę — bo w piłce nożnej różnie bywa.

Trener K. Górski i wszyscy gracze z którymi rozmawialiśmy są dobrej myśli i chyba nie dopuszczą do wywiezienia przez piłkarzy Zagłębia nawet jednego punktu.

Jeżeli odnieśliśmy dzisiaj zwycięstwo — to chyba jeszcze łatwiej pójdzie nam w nadchodzący czwartek w którym to dniu spotkamy się z Ruchem, a finał tej emocjonującej walki rozegrany zostanie w Warszawie — 24 bm.

Tak więc kończy się ten olbrzymi maraton piłkarski, który absorbował olbrzymią armię wiernych kibiców sportu piłkarskiego. (Ja, nie.)

Dwa rekordy świata w Ryżenkowni (ZSRR) w Madrycie

Ryżenkow (ZSRR) zdobył tytuł mistrza Europy w wadze półciężkiej — 352,5 kg. W dodatkowych próbach ustanowił on dwa rekordy świata: w rwanie 161 kg i w podrzucie 201,5 kg. Młodsza Polaków: piąte Sochański — 325 kg, siódme Awizien — 320 kg.

Dzisiejsze imprezy

Piłka nożna. Godz. 19.30 stadion przy al. Unii, mecz o mistrzostwo I ligi ŁKS Zagłębie.

Szermierka. Godz. 17 w Pałaniach w sali przy ul. Nowotki — II spartakiada lodzkowojezdowska.

Lekkoatletyka. Godz. 16.30 zawodów młodzieżowe na stadionie AZS przy ul. Lumumbi.

Koszykówka. Godz. 18.30, ul. Północna 36 final spartakiady koszykarek.

Piłka ręczna. Godz. 18.30, ul. Sobolowa 1, turniej juniorów z udziałem drużyn zamiejscowych.

Tenis ziemny. Godz. 15 koryta MKT w parku Poniatońskiego spartakiada m. Łodzi.

Lucznictwo. Godz. 15 torowiska Spolem przy ul. Północnej 36 — spartakiada.

Zapasy. Godz. 14, sala przy al. Unii spartakiada w stylu wolnym.

Klasa międzywojewódzka

Ciekawie przebiega finał walki w klasie międzywojewódzkiej. Na trzy kolejki przed zakończeniem mistrzostw na czelne tabeli nadal tercet lubelski. KS Lublinianka 42 punkty, przed Motorem (Lublin) 38 i Avią (Swidnik) 35 pkt. Czwarte miejsce RKS Ursus 34 pkt., a piąte Łódzki Start 33 punkty.

Lublinianka chyba nie da się wyprowadzić i jako mistrz grupy wejdzie do II ligi. Gdyby projekt reorganizacji rozgrywek piłkarskich stał się realny, to do powiększonej II ligi awansować będą jeszcze drużyny, zajmujące drugą i trzecią lokatę w końcowej tabeli.

W walce o premiowane miejsce obok Motoru, Avii i RKS Ursus udział bierze również Łódzki Start, który w rundzie wiosennej zajmuje drugą lokatę. Pozycją lodzian byłaby korzystniejsza, gdyby nie feraine 1:3 ze Stalą (Poniatowa) w ubiegłą niedzielę.

Jutro derby okręgowe: Lublinianka — Motor i Start — Włóknarz (Pab.). Tomaszowska Lechia podejmują Stal (Kraśnik), a Łódzki Włóknarz wyjeżdża do Puław na spotkanie z tamtejszą Wisłą.

W pozostałych spotkaniach grać będą: Stomil — Wisła (Płock), Mazur — Stal (Poniatowa), Avia — Polonia. RKS Ursus — Włóknarz (Białystok) (z)

Informujemy

A Anlana ogłasza zapisy na kurs nauki pływania w sekretariacie klubu przy ul. Sobolowej 1. Ostatni termin zapisów minie 18 bm. Koszt uczestnictwa 100 zł.

W dniu 13 czerwca 1973 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła, najukochańsza Zosia, Matka i Babcia

S. + P.

STEFANIA OPIELIŃSKA
z PAWLAKÓW.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 czerwca br. o godz. 16.30 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej 86/100 Teofilów, o czym zawiadamiają pogrzebem w żalu

MAŻ, DZIECI, WNUK I RODZINA

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego Meża

S. + P.

ROMANA WENCKOWICZA

odprawiona zostanie msza święta w kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza dnia 19 czerwca 1973 roku o godz. 8.30. Życzeńnych pamięci Zmarłego zaprasza

ZONA

W dniu 13 czerwca 1973 roku zmarł w wieku lat 51 najukochańszy Mąż i Ojciec

ZYGMUNT LENARCZYK

wieloletni wychowawca młodzieży.

Z głębokim smutkiem powiadamy o pogrzebie, który odbędzie się dnia 16 czerwca 1973 roku o godz. 16.30 w kaplicy cmentarza na Dołach.

ZONA I DZIECI

Dnia 14 czerwca 1973 roku zmarł w 15 wiośnię życia nasz najdroższy Syniek

TOMEK BINKOWSKI

absolwent klasy VIII, Szkoły Podstawowej nr 112.

Wyprawienie drogi nam zwłok nastąpi dnia 17 czerwca 1973 roku o godz. 15 z domu przy ul. Mroźnej 4a do kościoła św. Wojciecha, gdzie zostanie odprawiona msza święta. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 16.30 na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym powiadamy z rozpaczą

BODZICE I BRACISZEK

Przemysł domowego zacisza

Ciągnie się za nim tradycja przemysłu społecznie użytecznego, formy zatrudnienia strzeżonej głównie dla kobiet, inwalidów i ludzi, którzy z różnych względów nie mogą pracować w zakładzie zwartym. Takie podejście do chałupnictwa miałyby swoje uzasadnienie, gdyby względy gospodarcze przemawiały za limitowaniem tego rodzaju produkcji. Jest jednak przeciwnie. Niemniej nałożone na chałupnictwo swoiste role pomocy społecznej i wyimaginowanej filantropii, wpłynęły prawdopodobnie i na trudno zrozumiałe obwarowania w systemie ubezpieczeń. Jedno z nich mówi na przykład, że prawo do ubezpieczenia przysługuje chałupnikowi tylko wówczas, jeśli w ciągu trzech kolejnych miesięcy zarobi co najmniej 600 złotych; drugie odbiera mu to prawo w przypadku, gdy zarobek przekroczy w tym czasie 9 tysięcy złotych. Tymczasem wiadomo, że mogą to być nieliczne wyjątki, powstałe najczęściej nie z „winy” chałupnika, lecz na skutek jego unikalnej produkcji, bardzo poszukiwanej przez nasz przemysł. Średnia płaca chałupnika wynosi zaledwie 1320 złotych.

Często przy tym bywa i odwrotnie — tzn., że przychylna niewywiązania się chałupnika z umowy zawartej z pracodawcą leży po stronie tego ostatniego. Wystarczy, by zakład nie dowiódł w porę surowca, a wówczas przymusowo, nie zawiniony przez chałupnika przestój w pracy pozbawia go tak zarobku, jak i prawa do opieki lekarskiej. Tam zwłaszcza, gdzie istnieje nadmiar wolnych rąk, kłóci się to zarówno z interesem społecznym, jak i gospodarczym. Dla większości pracujących w tej formie zatrudnienia chałupnictwo nie jest bowiem dodatkiem do pensji, ale podstawą rodzinnego budżetu.

Obserwowany w ostatnich latach renesans chałupnictwa na świecie dowodzi, że przestaje być ono reliktem zamierzchłej przeszłości, a staje się wręcz wielką szansą w gospodarce wielu państw, i

to o bardziej niż nasz rozwiniętym przemysłu. Mimo stosunkowo jeszcze wąskiego zainteresowania rozwojem tej formy zatrudnienia w naszych warunkach, zebrane doświadczenia przemawiają za słuszością takiej koncepcji.

Produkcja chałupnicza liczy się w miliardach: w roku 1970 przedstawiała wartość 12 miliardów złotych, w 1971 wykroczyła poza 13,5 miliarda, w roku ubiegłym poza dalszy miliard, a osiągnięcie planowanych na koniec pięcioletki 22 miliardów nie wydaje się zbyt wysokim prognozą do przeskokowania. Tak więc chałupnicza wytwórczość godna jest uwagi. Nie tylko dlatego, że jest potrzebna i poszukiwana, ale również z tej racji, że koszt zorganizowania jednego miejsca pracy chałupniczej nie prze-

kracza 15 tysięcy złotych, podczas gdy, w przemyśle sięga 300 i więcej tysięcy złotych.



Celowość rozwoju chałupnictwa ma więc uzasadnienie nie tylko społeczne, ale i ekonomiczne. Zrozumiały to już dawno wysoko uprzemysłowione kraje świata, m. in. Japonia, która nawet swój

Wzrost średniej płacy chałupniczej w ostatnim pięcioletcu jest nieproporcjonalny do wzrostu wartości produkcji. Nie bez znaczenia są tu również sprawy surowcowe, pamiętać bowiem należy, że chałupnictwo spożytkowuje głównie materiały miejscowe i odpady z przemysłu, takie jak wiklina i rogożyna, ściniki skór i resztki tkanin, słoma, glina itp.

słynny przemysł precyzyjny opiera w ogromnym stopniu na chałupniczej formie zatrudnienia. Znakomitą kooperacją wielkiego przemysłu z chałupnikami szczycą się Szwajcaria i NRF. W jednej tylko prowincji Włoch, w Toskanii, ponad półmilionowa rzesza chałupników produkuje na zlecenie zakładów zwartych wysokogatunkową konfekcję i obuwie, głównie na eksport. Jest tam mocno liczącą się gałęzią wytwórstwa, wizytówką dobrej jakości i talentów narodowego rękodzielnictwa.

Dobrym przykładem podobnej koncepcji w naszych warunkach jest stołeczny „A-pis”, przedsiębiorstwo państwowego przemysłu terenowego, zajmujące się przerobem resztek tkanin. Zrzesza ponad 2000 chałupników, daje produkcję wartości ponad 100 milionów złotych rocznie, w ogromnej mierze eksportową. Niestety, jest to przykład zgola odosobniony.

W ostatnich latach obserwujemy co prawda większe zainteresowanie tą formą zatrudnienia, wiele jednak wskazuje, że nadal nie traktuje się jej na zasadzie pełnoprawnego partnerstwa. Plany rozwoju chałupnictwa są więcej niż skromne, przewidują bowiem na koniec pięcioletki zatrudnienie rzędu 250 tysięcy osób, wobec 200 tysięcy w roku ubiegłym. Mimo ewidentnych korzyści ekonomicznych, przemysł kluczowy nie kwapi się zbyt do rozszerzania pracy „na wynos”, pozostaje ona w dalszym ciągu przede wszystkim domeną spółdzielczości pracy, która skupia ponad 70 proc. wszystkich chałupników. Pokutujące tradycje, nadające chałupniczej pracy piętno drugorzędności wpływają też na uposażenie chałupników. Wzrost średniej płacy chałupniczej w ostatnim pięcioletcu jest nieproporcjonalny do wzrostu wartości produkcji. Nie bez znaczenia są tu również sprawy surowcowe, pamiętać bowiem należy, że chałupnictwo spożytkowuje głównie materiały miejscowe i odpady z przemysłu, takie jak wiklina i rogożyna, ściniki skór i resztki tkanin, słoma, glina itp.

Wz bogactwem wkładem pracy żywej i talentem ludowych twórców nie tylko urozmaicają nasz rynek, ale budząc podziw za granicą, pomnażają zasobność dewizowej kasy kraju. Toteż bacznie, po gospodarsku winniśmy wykorzystać tę szansę, tkwiącą w niej bowiem ogromne możliwości rozwoju.

Zofia Tarnowska

Zastanawiam się często nad jednym: ileż to zabiegów ludzi tzw. zaangażowanych spotyka się z absolutną obojętnością — niezaangażowanych, którzy mają także same warunki, by zaangażowanymi być. Okazją do takich przemyśleń, a może zadumań jest np. spacer po własnym osiedlu. Widzę jak jedni sadzą kwiatki, podlewają, pielęgnują, a drudzy — tratuja. Kapitałnym studium do oceny postaw ludzi może być obserwacja czyniona nad ich... chodzeniem.

Niegospodarność

Jest blok, szczytem usytuowany do ulicy Matejki. Od bloku wieszcie zejście na chodnik, a następnie chodnikiem idzie się kilka metrów do skrzyżowania ulic. Wzdłuż chodników ciągnie się świeżo założony pas zieleni między wyrosniętymi już dawno lipami. Każdy z mieszkańców owego pięcioklatkowego bloku widział jak zasiano trawę na pasie zieleni, jak zaczynała wschodzić. I każdy wlażył na nią wydeptując sobie ścieżkę o te kilka metrów bliżej, wprost na jezdnię. Tu, przy tym wydeptanym przejściu zatrzymują się taksówki ze spieszącymi w pielusze domowe mieszkańcami i każdy kiedy otworzy drzwi — stawia nogi, by deptać trawę. Administracja postawiła tam tabliczkę z apelem o poszanowanie zieleni. Przekopano znowu wydeptaną na klepisko murawę, zasiano świeżą trawę i... od nowa to samo! A tabliczkę po prostu wyrzucili! To są gospodarze osiedla!

Wymienić mogłabym tytuły naukowe i pozycje społeczne owych panów, którzy przylapani na wydeptywaniu powiadają: to m. Łodzi. Dotyczyło ono niegospodarności i metod jej zwalczania. Przeczytałam m. in. „Każdy przejaw niegospodarności jest zjawiskiem ujemnym. W państwie socjalistycznym wszelkie straty majątkowe powstałe w przedsiębiorstwach obciążają całe społeczeństwo. Ocena i ustalenie stopnia niegospodarności są niesłychanie trudne z uwagi na brak jednoznacznych mierników, określających efekty działania danej jednostki organizacyjnej”. Święta i powszechnie znana prawda. Złożoność zjawiska niegospodarności powoduje, że ustawodawca ograniczył odpowiedzialność karną do przypadków dopuszczenia do zniszczenia, nadmiernego lub niewłaściwego zużycia mienia lub spowodowania innej poważnej szkody na skutek nieprawidłowego gospodarowania. Jest także artykuł dotyczący spowodowania istotnego niedoboru na skutek niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień...

Patrzę na bałagan i charakterystyczne zachowywanie się ekip budowlanych, patrzę na brudy i niedbałość, słucham apeli pływ-

nie jedno

nie ja wydeptałem. Ręce opadają! Nieco dalej położono zgrabny układ chodnikowy w drodze na cmentarz. I znowu to samo: trzy kroki ma zrobić jedna i druga paniusia nogami zbrojnymi w „ortopedyczny” obuw, ale ona — trzymając bukiet kwiatów w rękach kroczy jak czołg przez piękną trawę. Czy w ten sam sposób przechodzi przez groby idąc na cmentarz do swych drogich nieobecnych?

To są symptomy... nie powiem już czego. Najgorsze, że zachowanie owych ludzi — przeważnie w niedzielę, kiedy w strojach schludnych udają się gromadnie na przechadzki prowadząc za rączki również wylegantowane dzieci — jest prostą wykładnią wychowawczych zabiegów wobec potomstwa. Niech potem kto chce tłumaczy Jasiowi i Basi, że tak nie można, kiedy własna mama z tatusiem daje przykład, jak należy mieć porządek w nosie i oburzać się na tych, którzy w imię porządku zwracają im uwagę!

W tym nastroju — można nazwać to biadoleniem nad fletuchtostwem kawałka narodu zamieszkującego nowe osiedla (każde mieszkanie na wysokim — o paradoksie — polysk) przypadło mi zapoznać się z materiałami, które opracowano po pewnym spotkaniu w Prokuraturze Woj.

nących w eter do ludu polskiego o podejmowanie akcji porządkowych w miastach i osiedlach, wsiach i ośrodkach wypoczynkowych, w przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach, na własnych podwórkach, we własnych zakładach, oddziałach itp., itd.

Ogłosiliśmy ten rok nie tylko rokiem nauki, ale i gospodarności. Gdzieś wyczytałam wypowiedź przedstawiciela resortu budownictwa o długofalowej kampanii, która ma na celu wprowadzenie elementarnych zasad ładu oraz przeciwdziałanie marnotrawstwu surowców i materiałów. Urzekające jest to pierwsze sformułowanie „ELEMENTARNE ZASADY ŁADU”. Koją się to z działaniem przedszkola, które wpała dziecku elementarne zasady higieny osobistej i słusznie prowadzi logiczny wywód wychowawczy, że od czystości rąk, buta, zabawki — wiedzie droga do gospodarności, ale dorosły człowiek, który w Polsce Ludowej wychował się i ma już własne — duże dzieci — powinien to znać. I na pewno zna — tylko nie chce przestrzegać.

Jakie są skutki niegospodarności na placach budowy, w zakładach pracy, urzędach itd. — dobrze wiemy z przeglądu wielu rozpraw sądowych przeciwko złodziejom (Dalszy ciąg na str. 4)

ma imię

„Żegnaj szkolny trudzie — witajcie wakacje!”



go medalu, który posiada dwie strony. Jedna — jest to miejscowość letniskowo-wczasowa i sporo w niej zrobiono, to prawda; druga strona to — chuligaństwo. Jest tu główna kwatera tzw.

koło restauracji”, albo „sąsiadki z naszej ulicy mają znów gości, tylko, że wczoraj była „Taxi” ze znakami FH, a dziś jest FA” itd., itd. Jako mieszkaniec ze wstydem muszę przyznać, że

jakby nigdy nic, bez żadnych skrupułów „dokarmia” dobrze już pijanych zwolenników Bachusa, którzy następnie wywołują głośnie na okolicie awantury. Znane z nazwiska „wytapetowane”

ul. Kościelnej, Wileńskiej i innych. W kawiarence „Jagódka” często podobne indywidualna czekają jak jakiś „książę” na chwiejnych nogach wysunie propozycję. Co się zaś tyczy białego

Byłe nasze osiedle, które w wyniku zmian administracyjnych włączone zostało w granice m. Łasku, staje się słynne, ale sława to kompromitująca raczej.

Chwiejąca się Kolumna

urodzonych w niedzielę, stąd wywodzą się znane nawet w Pabianicach i Łodzi „damy do towarzystwa”.

Życie, ale „to inne” Kolumny zaczyna się około godz. 19. Syn wracając wówczas ze spaceru przynosi prawie dzień w dzień wiadomości: „tato, ale się lali

węjście do miejscowej restauracji „Wczasowa” wywołuje objawy febrы i chyba nie tylko u mnie, ale i u przejeżdżonych chejących się posilić. Te same spotykane codziennie geby „bezrobotnych” jak zwykle dobrze są zarobowlone. Skąd oni na to biorą pieniądze? Obsługa

kolumniejskie „różyczki”, jakby będące tu na etacie popijają kawę bacznie obserwując więcej już podchmielonych bywałców, by zaferować swoje usługi. A po drugie, kto nie słyszał o „domach rozrywki”, o których wie nawet młodzież szkolna, że są przy

dnia, to wystarczy popatrzyć choćby z okien autobusu na lasak, gdzie usytuowane są na brzegu dwa kioski, a dostrzec tam można zwały butelek po winie, „pisanym patykiem” i grupki tych, którzy nie zawsze mają siłę z tych miejsc powracać do domów.

Garstka rozwyrzonych dzikusów, nierobów, stręczycieli, kombinatorów, zblazowanych panienek nadaje ton życiu miejscowości. Dlaczego patrzy się na to przez palce? Może wreszcie ten list wywoła w tym kierunku więcej inicjatywy i podjęte zostaną odpowiednie kroki przez władze powiatu i Łasku” — kończy nasz Czytelnik.

Mieszka wraz z żoną i dziećmi w Kolumnie — Łasku od niedawna. Ponad roczny już pobyt zmusza go do podzielenia się z nami pewnymi uwagami i spostrzeżeniami: „odnośnie tej miejscowości. I oto co w swoim liście do nas pisze ów Czytelnik: (nazwisko i adres znane redakcji). — „Nie wiem, czy jestem jedynym mieszkańcem Kolumny, który dostrzega pewną „oryginalność” tej miejscowości. Sądzę, że dłuższy mieszkający mogliby coś więcej powiedzieć, niż ja o swoich odczuciach, ale oni wolą milczeć. Drogi Redaktorze! Byłe osiedle można porównać do przysiwowie-

Zakłada się, że w 1990 r. na tysiąc łódzian przypadać będzie 200 samochodów. Przy-
puścimy (wizja to straszliwa), że wszyscy zmotoryzowani łódzianie zechcą w tym
samym czasie ruszyć w kierunku śródmieścia... Na samo ustawienie samochodów —
obliczono kiedyś w pracowni urbanistycznej — trzeba by 27 do 28 hektarów, czyli
pas od Próżnika do Główniej, o szerokości 150 metrów. Jeśli do tych parkingów
dodamy powierzchnię śródmiejskich, poszerzonych oczywiście ulic, otrzymamy bardzo
przyszłościową wizję — centrum m. Łodzi...

ŁÓDŹ... GARAZOWA

Oczywiście nikt nigdy Piotrkowskiej nie zamieni na parking (chodzi nie o samą ulicę,
ale o pojęcie Piotrkowskiej — o jej zabudowę), niemniej motoryzacja, to nie tylko
problem czterech kółek, ale i parkingów, i garaży. Na razie problem parkowa-
nia mamy dopiero w zarodku. Problem garaży już nabrzmiał. Samochód jest rzeczą
zbyt drogą, samochodu się więc strzeże i szanuje go. Na Zachodzie — mówią ludzie
bywali — tylko jedna trzecia samochodów nie garażuje pod chmurką... Z chwilą, kie-
dy nam się stopa podniesie do tego stopnia, że samochód nie będzie aż takim wy-
datkiem, niewątpliwie zmienimy do niego swój stosunek, z mniej emocjonalnego na
bardziej rzeczowy. Na razie problem garażowy nam bardzo dokucza.

Bez względu na to, jaki kto ma na sprawy garaży poglądy, trudno się nie zgodzić z faktem, że jest ich już

- ♦ dzisiaj za mało
- ♦ a więc się nimi już handluje
- ♦ że tylko część zasługuje na to miano
- ♦ że co najmniej połowa z nich (vide np. Nowe Rokicie), to obrzydliwe komórki, sklecone z byle czego i byle jak, oszpecające osiedle.

Opracowana jest koncepcja próby rozwiązania problemu. Oczywiście etapami. Na ten temat rozmawialiśmy z inż. Jerzym Sadowskim — głównym architektem m. Łodzi.

— Jest tylko jeden kierunek do przyjęcia w wielkim mieście — garaże wielokondygnacyjne.

— Ale garaże wielokondygnacyjne kosztują. Ten budowany na Teofilowie na potrzeby jednej instytucji — przynosi nam jeden boks za ponad 70 tys. zł, czyli cena drugiego samochodu...

— Dowiedzieliśmy się, że w Częstochowie powstał projekt, podobno niezły, nie wiem, nie widziałem, o rewelacyjnym kosztorysie. Oczywiście projekt ten sprowadzimy do Łodzi, rozważymy. Rewelacja — rewelacja, zaniu tej sprawy do końca. AP

muszę jednak dodać, że koszt — na razie na papierze — jest wyższy, aniżeli normalnego garażu boksowego... Jak sobie więc wyobrażamy doraźne rozwiązanie problemu? Nie będzie on istniał na peryferiach w budownictwie jednorodzinnym — każdy garaż będzie musiał być w budowany. W starszym nieco budownictwie jednorodzinym, będzie występował jako wolnostojący — estetyczny — boks.

Na terenach pozostałych natomiast — zarówno w śródmieściu jak i w osiedlach mieszkaniowych dążyć będziemy konsekwentnie do likwidacji garaży - komórek. Rozłożymy naturalnie tę operację na kilka lat... Wiele garaży w śródmieściu powstało na podstawie tzw. lokalizacji tymczasowej. Nie będziemy ich wznawiać. Oczywiście, tam gdzie garaże nie przeszkadzają nikomu a swoim wyglądem nie rażą, naturalnie pozostają jeszcze kilka lat... W zamian za to — w centrum garaże wielokondygnacyjne — kilka obiektów w następnej pięcioletce i drugie rozwiązanie: budowa na dalekich peryferiach olbrzymich zespołów garażowych, na kilka, nawet kilkaset boksów, położonych niedaleko przystanków komunikacji zbiorowej. Nie będzie to wygodne, ale nie będzie to już garażowanie pod chmurką. Jeszcze w bież. roku przystąpimy do wytypowania tych garażowych rejonów.

Z garażami jest więc źle — zupełnie nie ruszyliśmy na przykład sprawy, kto i jak je buduje, jeśli już podejmuje decyzję budowania — chodziło nam na razie tylko o lokalizację. Dobre, że się o tym myśli i to dość konkretnie. I dobrze, że problem, to nie tylko wyłącznie łódzki, ale ogólnokrajowy. Może łatwiej będzie go rozwiązać. Chociaż przy najbardziej nawet optymistycznych założeniach nie mówi się o rozwiązaniu tej sprawy do końca. AP

Dobra produkcja — porządne zaopatrzenie sklepu nie jest, jak się okazuje, aktem bohaterstwa, szczególnego samozaparcia żalugi, która... itd., itp. Po prostu na wielkich obszarach rynku mamy już tę „normalność”. I tylko towary dobre, atrakcyjne mogą liczyć na powodzenie, a personel producenta — na godziwy zarobek. Za produkcję z tymi „jedynkami” czy „Q” — symbolami klasy światowej — wypada nie mała premia. Cały już niemal przemysł rozliczany jest z produkcji sprzedanej, a handel w coraz większym stopniu odchodzi od kupowania słynnej „masy towarowej”, czyli tego, co kupcom podetknięto pod nos.

Ale nie po to te uwagi, by zachęcić wszystkich do refleksji w rodzaju: jak dobrze żyć, jak łatwo kupować. Wskazuje się te znaki na ziemi po to, aby uświadomić pewne sprawy sobie, a przede wszystkim — innym, którzy zapominają o rzeczywistości.

Skoro można było zbudować laser do syntezy mikrojądrowej, czemu nie ma porządnym froterek? Producent ma z pewnością jakiegoś kłopotu, dla siebie niewątpliwie niezmiernie istotne. Ale prze-

Są znaki na ziemi, nawet sporo, że nadchodzi dobry czas dla kupujących. Fachowcy mówią o rynku konsumenta — nawet w najodleglejszych zakątkach kraju i branżach przemysłu. Co to za rynek? Potrzeby i gusta człowieka określają produkcję, obfitość i jakość towarów na półkach. I taki porządek jest zjawiskiem tak naturalnym jak zachód słońca. Są takie... znaki — „I” i „Q” — na prawie piętnastu tysiącach towarów, produktów i wyrobów. Warte są te wyroby, według rocznych planów produkcji, już siedemdziesiąt miliardów złotych.

na ziemi

cięż pokonanie tych trudności należy do opłacanych, zawodowych obowiązków sporej grupy osób. Froterki, sprzęt tak przydatny w gospodarstwie domowym, nie mają nawet znaku KWE — który oznacza tyle tylko, że wyrób jest bezpieczny w użytkowaniu według przyjętych, państwowych norm. Może by więc zalażyć karteczkę, na wzór antyreklamki papierosowej — kupujesz na własne ryzyko, ryzykujesz zdrowiem?

Spośród tysięcy sprzętów zmechanizowanych dla kuchni, jakościowy order ma tylko młynek do kawy. Inne urządzenia — potwornie hałaśliwe i nietrwałe — oczywiście nie dostąpiły tego zaszczytu. Radiodiodniki — ileż to już nazw wprowadzono do obiegu — nadal mają fatalne potencjometry zniekształcające trzaskami odbiór, nie dające za nic ustawić głośności na kameralnym poziomie. Tworzywo używane do produkcji chłodziarek, niestety — pachnie, zmieniając smak i zapach przechowywanych produktów. W magnetofonach tranzystorowych występuje przesłuch między ścieżkami, nierówno biegnie taśma. Wada pralek — to słaba powłoka antykorozyjna i także pokrycie emalia. Materiał użyty do fabrykacji odkurzaczy elektryzuje się fatalnie, co powoduje obiepanie kurzem. W żelazkach z termoregulatorami najszabszym elementem są... regulatory temperatury.

Wszystkie te uwagi krytyczne mają pokrycie. Przez

wiele godzin trwały testy w laboratoriach. Nie znaczy to wcale, by wyroby te były niedobre, bezużyteczne. Nie, zmieniła się tylko skala wymagań co do jakości. Nie ma już dziś przesławnych „bubli” z lat pięćdziesiątych, symbolizowanych przez marynareczkę o nierównych rękawach, przez odbiornik psujący się zaraz po włączeniu. Dziś kryterium zakupu odzieży jest dla większości wyrobów modny wygląd, dla telewizora — automatyka, wielkość ekranu, no i trwałość, określana niemal przez tysiąc godzin pracy. I właśnie mając te kryteria na uwadze od-

syła się do poprawki radiodiodniki, chłodziarki, froterki, pralki, żelazka pretendujące do wyróżnienia za jakość.

No i proszę: w taki to sposób wykrystalizowała się niespodziewanie pointa, będąca skromną próbą głosu w prawdziwie już profesorskiej dyskusji na temat konsumpcji w ogóle i dóbr — jakie mają być, trwale czy nadające się na szmelc po kilku miesiącach użycia... Odczytać chyba można konstruktorów od programowego puszcia jakości, skoro nie mogą sobie jeszcze poradzić z doświadczeniem.

Na przykład — Widzew

Przyzwycailiśmy się w wyniku powtarzania wieloletnich schematów, do trochę dziwnego „scenariusza” narad gospodarczych. Zamiast ostrych konfrontacji poglądów, wynikających z prezentacji i obrony własnych doświadczeń i racji fachowców, obserwowaliśmy zbyt często grzeczne odprawianie ceremonii obrad, wynikającej z porządku dziennego. Punkt po punkcie.

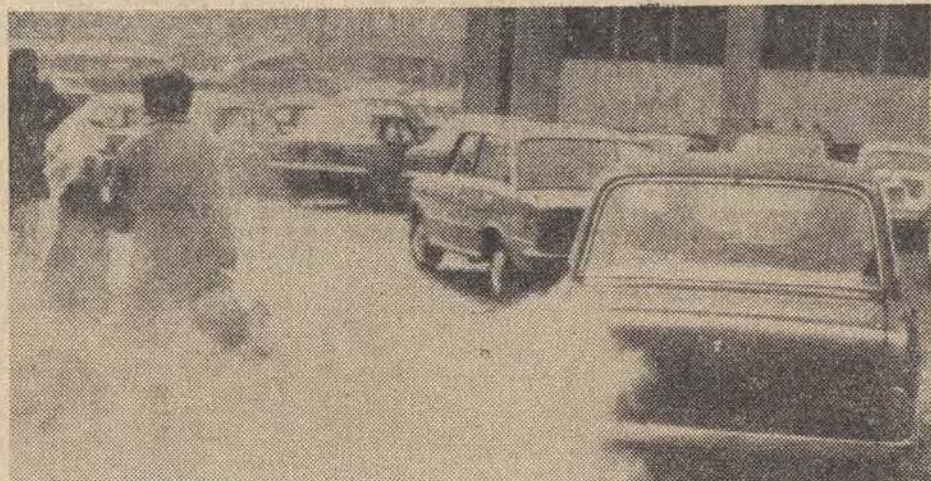
Było to oczywiście bardzo proste i wygodne, ale nikt o nic nie wzbogacało. W gruncie rzeczy, wielu działaczy z takiej narady wychodziło może uspokojonych, że to, co się dzieje w ich zakładzie „jakoś tam” pasuje do dyrektyw ogólnych, co ambitniejsi odkładali jednak na inną okazję liczne własne pomysły i inicjatywy. Różne „życiowe” powiedzonka o niewychylaniu się, niepodskakiwaniu albo inne w rodzaju „czy się siedzi czy leży...” zdradziły się przecież z takiego najmniej ambitnego modelu myślenia.

Widzew zdecydował się na coś nowego. Również w oddziaływaniu na aktywnych gospodarzy, można sięgać po nowe formy i metody. Dowiodła tego jedna z narad, na której „przymierzono się” w dzielnicy do możliwości wykonania tegorocznych zadań. Wzięła w niej udział kierownicza kadra Widzewa, ludzie odpowiedzialni za to, co dzieje się w 22 największych zakładach dzielnicy. Każdy z nich ma swoje władze branżowe i resortowe, z którymi złączony jest wynikiem planów i budżetów. Jest jednak również częścią dzielnicowego organizmu gospodarczego. I w tej gospodarczej rodzinie — jest również rozliczany.

W takiej „rodzinie” nie ma co się kisić we własnym sosie, trzeba jak najczęściej i otwarcie analizować swe błędy i sukcesy. Nie ukrywać tego, czego należałoby się wstydić, ani tego, co zasługuje na uznanie. Można być spokojnym, że inicjatywa egzekutywy KD PZPR okresowego „wykładania kart na stół” zrodziła wiele nowych nawyków myślenia. Przede wszystkim zaś przekonanie o osobistej odpowiedzialności osób kierujących produkcją, usługami, budownictwem, odpowiedzialności, która trzeba na roboczym forum umieć potwierdzić sprawdzalnymi efektami.

Jeśli nawet spotkanie ludzi kierujących gospodarką Widzewa było tylko powieleniem modelu nowatorskich inicjatyw generalnych — to nie zostawiło wątpliwości, że powtarzając podobne analizy sytuacji gospodarczej w

(Dalszy ciąg na str. 5)



NEGOSPODARNOŚĆ NIE JEDNO MA IMIĘ

(Dokończenie ze str. 3)
mienia społecznego. Bałagan (elementarny i większy), brak kontroli i odpowiedzialności tudzież „zaangażowania” tworzą warunki do przestępczości.

Być może, że w ogólnonarodowej tendencji do zaprowadzenia czystości i ładu w naszym kraju niepoślednią rolę odegrają sankcje. Ze powszechną staniem się np. praktyka uzyskiwania drogą procesową odszkodowań od zakładów pracy, które pakują swoje brudy do kanałów burzowych i trują ludziom wodę (jak to było z „Saponitem” w Tomaszowie Maz.). Ze za zanieczyszczenie powietrza uzyskam od sąsiadującej ze mną stacji benzynowej CPN — odszkodowanie za skutki wzięwania jej oparów. Z drugiej jednak strony okaże się, że wina stacji jest nieumyślna, bo ktoś ją tu zaplanował razem ze stacją obsługi samochodów i jest ona „gospodarzo” w porządku...

★ ★ ★

Niegospodarność niejedno ma imię. Zaczę-

liśmy ostrą walkę ze wszystkimi jej przejawami. Są apele i sankcje, kontrole i oskarżenia. Będziemy z urzędu kontynuować wszystkie porządkowe poczynania i na pewno przyniosą one oczekiwany chociaż odległy efekt. Jak jednak zadziałać „poza urzędem”, żeby usunąć prywatne flejtuchostwo, jeżeli gość „bimba” sobie nawet na mityczne polecenia i powiada, że rozbiere rudę jak mu za to zapłaca 20 tys. zł, albo mamusia zmiesza z błotem dozorę, który po raz trzeci będzie umieszczal nową (znowu nową!) tablicę „Sznuj zieleń” i posieje (po raz trzeci) trawę, żeby prywatni wandalie po raz n-ty ją niszczyli?

Zdając sobie sprawę z tego, że nie starczy nam kontrolerów, prokuratorów i milicjantów na tępienie wszystkich przejawów negospodarności i nieporządku, stawiam tę kwestię otwartą: pomiędzy apelem, a sankcją.

MÓŻA CZUWA!

Mózgiem" straży pożarnych, miejscem gdzie skupiają się wszystkie kanały dowodzenia, skąd wychodzą dyspozycje i rozkazy, skąd kieruje się akcjami bojowymi jest PAD, czyli punkt alarmowo-dyspozycyjny.

Dwa pokoje przedzielone tylko szklaną ścianą przypominają raczej znane z relacji telewizyjnych ośrodki kierowania nowoczesnymi elektrowniami — stoly pokryte siecią kolorowych światełek, wtyczek, przełączników. Przy centrali telefonicznej dysponują dyspozytorzy — J. Drop, J. Świątek, St. Żurek. Przyjmują przede wszystkim telefony alarmowe 08. Każda rozmowa nagrywana jest na magnetofon. Ponieważ jest akurat chwila przerwy, szklane oczy nie migocą światłem — znak, że w mieście panuje spokój, przesłuchujemy taśmę.

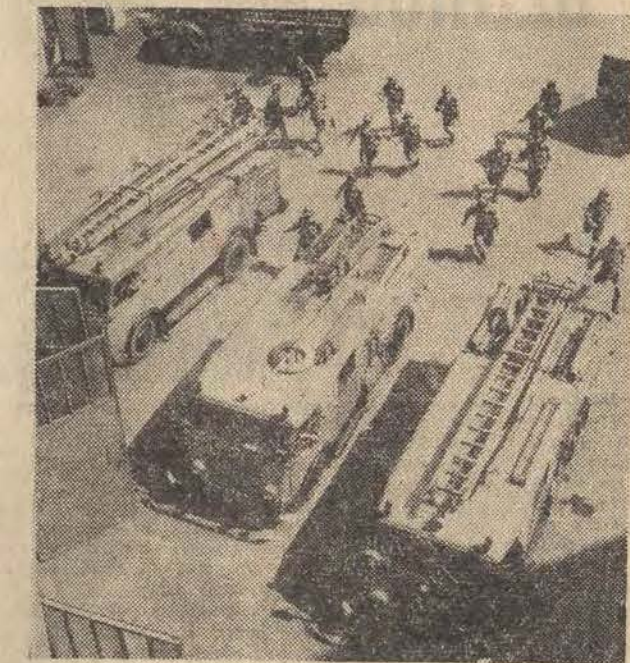
Już po kilku minutach tracę cierpliwość!

— Widzi pan — mówią — ludzie dzwonią dla rozrywki, dla własnej uciechy, nie licząc się z tym, że marnują nam czas, niepotrzebnie irytują. Jakby dla udokumentowania tego, miły dziewczęcy głosik proponuje spotkanie, zaś męski bas informuje, że pali się na rogu... Wólczańskiej i Gdańskiej. Magnetofon rejestruje wszystko — monologi „grzecznych” chłopców i dziewcząt „najeżone” iacina, omyłkowe rozmowy skierowane do męża czy koleżanki w pracy. Rodzice nie zdają sobie sprawy z pewnością ze zdolności lingwistycznych pozostawionych w domu pociech. Niestety, nie ma możliwości blokady. Trzeba więc wysłuchiwać tyrańskich dzieci, alarmu pijanych strażników, dowiepniętych dzwoniących z każdej budki po kolei na ul. Piotrkowskiej.

Godzina 20.15—20.20 jest jedynym z trzech okresów dnia gdy w Łodzi sprawdza się radiostację zainstalowane w samochodach bojowych i ich łączność z centralą. Zapala się światła na pulpitem — T-11 zgłosił się do „Osy”. Jak mnie słyszysz? Obecnie brzmienie symboli oznacza konkretne wozy. Poszczególne obsady meldują gotowość radiostacji do pracy i dobrą słyszalność.

Razem z oficerem dyżurnym miasta, jego pomocnikiem oraz oficerem operacyjnym — kpt. kpt. G. Głowińskim, F. Gradowskim i por. J. Sikorskim oglądamy system pomocy operacyjnych — niezwykle przydatnych do szybkiego powzięcia decyzji. W punkcie znajdują się dwie kartoteki — jedna zawiera

wykaz wszystkich ulic i podszczytów oraz numer sektora, w którym się znajdują, druga natomiast dokładny plan danego wycinka miasta, położenie obiektu jego wewnętrzny podział. Całe miasto podzielone jest na 341 sektorów. Gdy wiadomo w jakim sektorze się pali, włożenie wtyczki w odpowiednie miejsce na mapie obiektu powoduje zapalenie się świetlnych punktów na mapie lokalizacji oddziałów straży zawodowych, zakładowych i OSP (światło wskazuje najbliższą położoną pożaru strażnicę), na planie Łodzi oraz nad segregatorem, w którym znajduje się szczegółowy plan danego rejonu. Przygotowany rzutnik daje nam obraz palącego się obiektu. Specjalna świetlna tabli-



ca obrazuje stan sil i środków jakimi dysponują poszczególne oddziały. Teraz trzeba tylko zdecydować...

Telewizor jest na 24-godzinny dyżurze w PAD jedną rozrywką. Skończył się kolejny odcinek „Akcja V”. Usiłuję więc wyciągnąć na rozmowę dyspozytorów — ludzi, którzy pracują w straży 20—25 lat.

— Wie pan — mówi ogniomistrz Józef Drop — jestem już 25 lat strażakiem. Ale pamiętam dokładnie moment zatamania, gdy bałem się działać sądząc, że spotka

mnie śmierć. Paliła się kotłownia w zakonnikach w Łagiewnikach. Dym „walił” jedynym ujściem — schodami. Ubrany w strój ochronny, w masce, z prądownicą w rękę musiałem się dostać do środka. Zszedłem 5 schodów — wszędzie czarno od dymu, nie było widać. Każdy krok to niewiedoma! I wtedy przystąpiłem do siebie — wycofałem się! Przelamałem się jednak — jeszcze dwa stopnie i zobaczyłem palące się sęgi drzewa. Po 5 minutach było po pożarze. Wewnętrzna walka spowodowała jednak, że po wyjściu byłem cały mokry.

O pożarze gigancie wspomina J. Świątek — w 1953 r. w Kole zapaliła się zbiornica opon. Ogień widać było na odległość 30 km. Magazyny paliły się wiele dni. Zabezpieczaliśmy okolice — z całej Polski zjechały wtedy wozy bojowe.

Snują się opowieści J. Grzelaka i St. Żurka. Centrala milczy — pulpit nie świeci. Nawet stali bywalcy — tacy co to od 5 lat codziennie o 23 dzwonią meldując, że pali im się do... dali dziś spokój. Odpoczynek. Czy na długo? W każdej chwili może napłynąć meldunek — pożar na...

Z. CHABOWSKI



Tłum. MIECZYSLAW DERBIEN

Pierre NEMOURS BIAŁA PANTERA

Odpowiedziała mi, że nie pali się i że Tim Fortes ma mi wiele do zakomunikowania. Byłem zadowolony. Z trwogą tylko przyglądałem się łapom „Ma”, dobierającym mi się do skóry. W dziesięć minut później przeniósł mnie jak małe dziecko do łazienki i ustawił pod prysznicem. Sama zajęła się regulacją wody.

O jedenastej stałem się już zupełnie nowym człowiekiem. Była to godzina dziennika telewizyjnego. Przekreśliłem gałkę i usłyszałem, że dzieje się to, czego się obawiałem.

Podczas gdy załatwiałem spokojnie swoje drobne sprawy na lewym brzegu rzeki, prawy brzeg przeżywał gorącą noc. Oskarżenia, rzucane przez prasę na „Czarne Pantery” z powodu morderstwa popełnionego na Arnoldzie Ebingerze, rozpetwały gniew młodych w murzyńskiej dzielnicy. Na ulicach spontanicznie tworzyły się bandy, obrzucające kamieniami samochody policyjne.

Szeryf zmobilizował siły porządkowe. Zdziwił mnie fakt, że podczas moich przegrod ze Skinnym Dombsem nie zauważyłem ani jednego patrolu policyjnego. Naturalnie, doszło znów do poważnych starć.

Bilans, jeśli wierzyć dziennikowi telewizyjnemu, był naprawdę tragiczny: młoda dziewczyna zabita przez zabłąkaną kulę, dobry tużin ciężko rannych, nie licząc poturbowanych, kilkanaście spławianych i podpaloonych sklepów oraz 150 aresztowanych.

Trzeba do tego jeszcze dodać, że wieści z innych miast również nie były zbyt wesołe. Wypadki w Springville wywołały rezonans w wielkich metropoliach, gdzie „Czarna Sita” jest doskonale zorganizowana. W naszym mieście tego rodzaju zajścia wybuchają na ogół spontanicznie, ale w Chicago, Jersey City czy Newark działają organizacje, dla których podobna gratka jest niebywałą okazją.

— 61 —

Ubrałem się, zapaliłem papierosa i zamyślony zszedłem do garażu, aby wziąć samochód i udać się do biura.

Nie muszę chyba ukrywać, że nie bardzo lubię, kiedy sprawy przybierają taki właśnie obrót. Proszę pomyśleć razem ze mną. Wszystko zaczęło się od tego, że Ebinger kandydował w wyborach. Nie podobano się do „Czarnego Pantera”, które wysłały mu kilka listów z pogrozkami, by wreszcie zabić go, gdy upierał się przy swoim zamiarze.

Do tego miejsca wszystko jest jasne. Ale proszę mi wytłumaczyć, dlaczego „Czarne Pantery” godziły właśnie w Ebingera? Są przecież organizacją terrorystyczną, która sprzeciwia się wszystkiemu, poczynając od konstytucji, a kończąc na organizacji życia politycznego w Stanach Zjednoczonych. Czego by więc szukały w wyborach w Springville? Przecież nie kandyduje w nich żaden kolorowy... Dla Murzynów w ogóle i „Czarnych Panter” w szczególności nie ma w tych wyborach nic ciekawego; zarówno obecny mer, jak i Ebinger i jego konkurent — są białymi.

Mimo to jednak grożono i o tym muszę pamiętać. Dowodem tego był niepokój pani Ebinger, która przyniosła mi ostatni list, otrzymany przez męża w nadziei, że ja, czarny detektyw, potrafię jej w jakiś sposób pomóc. Ale w jaki?

Zaczęłem zbierać informacje o tym, któremu grożono. Nie podobano się to właśnie jemu i spowodowało piorunującą reakcję. Tego samego wieczora rozkazał, aby nauczone mnie moresu. A tymczasem listy do Ebingera nie zawierały czczych pogrozek, Zapłacił życiem.

Prasa natychmiast wybuchła. Ten wybuch stał się okazją do szerokiej antymurzyńskiej ofensywy. Zaczęła się walka rasowa, co jest tym bardziej dziwne, że w Springville, które jest jednym z niewielu miast w Stanach Zjednoczonych, gdzie współżycie ludzi różnych ras przebiega w miarę pomyślnie, nigdy nie dochodziło do otwartych starć między kolorowymi i białymi.

Kiedy dojechałem do biura, prawie że uwierzyłem, iż była to prowokacja wrogów Ameryki, zdecydowanych na zatrucie stosunków między społecznościami — wszelkimi środkami i za wszelką cenę.

Było południe, gdy wszedłem do pokoju, zajmowanego w moim biurze przez Luizę Wright. Oczy jej świeciły z zadowoleniem. Nie chciałem jej psuć humoru. Poprosiłem ją do siebie. Kiedy objrzała mnie od stóp do głów, z wyraźną ulgą wyciągnęła notes z kieszeni i powiedziała:

— 62 —

(Dokończenie na str. 4)

dzielnicy co kilka miesięcy kierownictwo Widzewa trymać będzie nieustannie ręką na pulsie realizacji podjętych zamierzeń. A głównych rezerw szukać będzie właśnie w stawce na człowieka — w lepiej zorganizowanej pracy, zwiększonej dyscyplinie i wydajności, w nowoczesnym stylu działania, trafnej polityce kadrowej.

Jak wypadła samoocena widzewskiej rodziny gospodarczej? Wprowadzając do dyskusji sekretarz ekonomiczny KD PZPR E. Jabłonka — sformułował tę ocenę w sposób prosty: „Praktycznie rzecz biorąc, nie ma w naszych warunkach przedsiębiorstw o takim stopniu organizacji, w którym nie jest można zmienić na lepsze usprawnić”. Ilustracją do tej tezy była oparta o same konkrety wybrane z praktyki przedsiębiorstw. W „Wifamie”, „Strzelczyku”, „Anilanie”, „Elesterze” występują np. ciągłe braki z zatrudnieniem robotników-fachowców. W tej sytuacji plany wykonuje się kosztem godzin nadliczbowych, przy jednoczesnym niepełnym wykorzystaniu mocy maszyn. Jakże więc przekonywać ludzi do solidności, jeśli widać jak na dłoni, że w wyniku takich czy innych niedomagań organizacyjnych, na wielu stanowiskach pracuje się poniżej możliwości. W efekcie „szturmuje” się w końcu miesiąca. W „Strzelczyku”, „Wifamie”, „Elesterze” — mimo początku roku już narosły „kominy” godzin nadliczbowych. A jeśli młodzi fachowcy odchodzą z zakładów, gdzie zdobyli kwalifikacje — to też nie dzieje się to bez przyczyn. Jest to problem wymagający działań stałych, zaangażowania nowoczesnych metod.

Konsument poszukuje dziś produktu dobrego. Jednocześnie wiele jeszcze zakładów dzielnicy (m. in. Zakłady im. Dubois, im. Obr. Pokoju) nie odstępają od produkcji asortymentów trudnozbudowlanych. Jak się rozlicza z tych bubi? Inwestycje modernizacyjne pochłaniają miliony, a jednocześnie np. sześć nowoczesnych krosien beczółenkowych, od 2 lat czeka w „Obroncach” na montaż, nie dając produkcji. Do rzadkości należy by inwestycje dzielnicy realizowane były przez budowlanych w planowym terminie. Przykładem skrajnym — to podstacja 110 kV oraz Zakłady Graficzne RSW „Prasa”. A o czym świadczą fakty, gdy za niszczeniem, marnotrawstwem surowca i materiałów odpowiedzialni pracownicy reagują dopiero w wyniku interwencji MO lub innej zewnętrznej kontroli? O czym świadczą przykłady automatycznego składania zamówień na części do maszyn już dawno zdemontowanych lub których zapasy i tak przekroczyły normatywy?

Na Widzewie operuje się konkretnymi zamiarami owijać w bawełnę. Na takich błędach wiele się można nauczyć. Przedstawiciele zakładów Widzewa zgodzili się z gospodarzami dzielnicy, że nigdzie nie powinno się tolerować objawów takiej niegospodarności, oglądania się wyłącznie na dyrektywy, unikania decyzji na własny rachunek. Stawka o którą bije się w tym roku dzielnica jest zbyt poważna, by można sobie pozwolić na samospokojenie i wygodnictwo. Rok 1972. Widzew podsumował przekroczeniem o 312 mln zł zadań planowych. Trud i ofiarności widzewskich załóg zostały nagrodzone dyplomami KC PZPR i Prezydium Rządu. Tegoroczna 10-procentowa dynamika wzrostu produkcji wymaga koncentracji na sprawach małych i wielkich. Z całą też uwagą kierownictwo dzielnicy odnotowało zgłoszone zjawiska hamujące usprawnienie gospodarki na Widzewie, a które od lat nie doczekały się rozwiązań ze strony nadzrzednych ogniw. Należy do nich niesolidność wielu spośród kooperantów „Elesteru” (braki materiałowe z ich dostaw osiągnęły w 1972 r. 7 milionów złotych). Jest nim też w tym zakładzie brak lekarza, co poważnie rzutuje na wzrost absencji chorobowej. Jest nim „historyczny” już postulat „Wifamy” dotyczący budowy odlewni bez której ambitne perspektywy tego wybitnego specjalisty graniczyć zaczynały z mitami.

Na widzewskim spotkaniu ludzi, kierujących gospodarką wyłożono wszystkie karty. Mocne i słabe. Rozpoczęto jasną i uczelwą grę. Dorobek produkcyjny nadal mierzyć się będzie wskaźnikami ekonomicznymi, ale w coraz jaśniejszym powiązaniu z jego bezpośrednimi twórcami — ludźmi, ich zdolnościami, kwalifikacjami, dojrzałością, przydatnością i inicjatywami. Gra ta toczyć się będzie przy napiętej uwadze wszystkich partnerów do końca roku. Stawka jest bardzo wysoka, a wygrać ją mogą wszyscy.

M. KRAJOWNA

Dziś Radio

SOBOTA, 16. VI. BR.

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.08 Melodie na wycieczkę. 10.40 Co słychać w świecie. 10.45 Spiewa Irena Santor. 11.00 Z lubelskiej fonoteki muzycznej. 11.25 Refleksy. 11.30 „Nasi ulubieni”. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Mazowieckie nutki. 12.30 Koncert. 12.50 Piosenki i ich transkrypcje. 13.25 Poradnik rolnika. 13.35 Turniej orkiestr. 14.00 Ze świata nauki. 14.05 Muzyka rozrywkowa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Trzy zestawy — trzy style. 15.00 Wład. 15.05 Z nowych nagrań duetu „Marek i Wacek”. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Nestorzy piosenki. 16.00 Wład. 16.10 Melodie J. Tomaszewskiego. 16.30 Pięty z różnych stron — Skandynawia. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych. 17.15 „Fonoteka”. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie. 18.30 Jutro niedziela. 18.35 Przeboje wczoraj i dziś. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Wędrowki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.15 Koncert przyjaźni — Zielona Góra 73 (w przerwie koncertu — Kronika sportowa). 21.55 Sobotnia rewia. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Sobotnia rewia taneczna. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Magazyn publicystyki naukowej. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Słynne walece. 9.20 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. 9.40 Studio Młodych. 10.00 Teatr PR: „Orzeł biały” — słuch. 10.45 G. Bizet — Suita orkiestrowa. 11.00 Szczere o trudnych sprawach. 11.20 Muzyka rozrywkowa. 11.30 Wład. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Melodie z Mazowsza. 12.05 Komunikaty (L) 12.10 „Głos Ziemi Łódzkiej” — magazyn (L). 12.25 „Młodzież Łódzka Bolesławowi Prusowi” — rep. (L). 13.00 Dialekt III i IV — Brawo najlepszy. 13.20 Spiewa zesp. „Les Compagnons de la chanson”. 13.30 Wład. 13.35 „Przedwiośnie 1945 r”. 13.55 Mini-przegląd folkloru-

styczny. 14.00 Więcej, lepiej, tańiej. 14.15 Rep. lit. „Nike, bez ooku”. 14.30 Muzyka balowa. 15.00 Zawsze o 15.00 program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 Spiewają bułgarskie chóry. 15.50 Pokłosie Łódzkiej Wiosny Poetyckiej. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Utwory J. S. Bacha. 16.45 Aktualności Łódzkie. (L). 17.00 „Okolice kultury” — fel. 17.20 Stereo-rewia (L). 18.10 Kwartet WOSPR gra utwory łódzkiej kompozytorów (L). 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jeź. franc. 19.30 „Matysia-kowie”. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Nuty, nutki. 21.00 Przegląd filmowy — Kamera. 21.15 C. Monteverdi — Madrygal. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.45 Wład. sport. 21.50 Przewodnik koncertowy.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „U progu tajemnicy” gra zesp. W. Nahornego. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na wysokoskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Z autorskiej teki Jerzego Ficowskiego. 15.30 Srebrne ptaki z Pulo Besar. 15.45 Jazz dla wyrafinowanych. 16.00 Było balladystów wielu... 16.30 Jazz dla tradycjonalistów. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Jak tu cicho o zmierzchu” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Wycieczki i historyczne — gawędy. 17.50 Sami tego chcieliśmy. 18.20 Enigmatyczne impresje — gra Jacek Mikula. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Antologia miniatury muzycznej — gągliarda. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Zielenik spiewany Agnieszki Osteckiej i J. Ptaszyna-Wróblewskiego. 19.20 Książka tygodnia — „Inny świat Daniela”. 19.35 Muzyczna poczta UNF. 20.00 Korowód taneczny. 21.50 G. Verdi — „Falstaff”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śledztwa wczoraj — Jose Feliciano. 22.15 „Kuzynka Bietka” — odc. pow. 22.45 Trochę tangas. 23.00 Bukiet kwiatów polskich. 23.05 Wieczorne spotkania.



Jakie szanse

na

„2 + 3”?



Każda szanująca się gazeta już odpowiedziała swym Czytelnikom na modne tegoroczne pytanie — rodzic, czy nie rodzic? Co poniektóre pióra stępiały w publicystycznej walce wręcz. Jedni szermując interesem narodu domagali się od rodziny polskiej natychmiastowej realizacji modelu „2 + 3”, inni im na to chytrze — liczy się nie ilość, a jakość społeczeństwa. Zdezorientowani a doświadczeni próbowali zaś stłumić ogień polemik argumentami typu — kubel zimnej wody. Ze nie sztuka urodzić, a sztuka wychować. A jeśli tak, to gdzie, kiedy i jak? Skutek tego taki, że demografowie złożyli oficjalne dementi w sprawie opublikowanej przez nadmierną gorliwość prognozy zakładającej najgorsze wyjście z sytuacji, czyli postępujące w błyskawicznym tempie wyludnienie kraju. A dziennikarze wypisawszy się do woli, przystąpili do praktycznego działania i próbują udowodnić, że niemowlę też ożwiwiek, Idzie im to całkiem, całkiem. Jeszcze rok, jeszcze dwa, i nowi obywatele PRL — ilu by ich nie było — zaczną się na ziemi czuć równie dobrze jak w małym rajku.

znajomych nie zamierza rodziny powiększać — a z kolei wszystkie sąsiadki — wręcz przeciwnie.

Statystycznie więc trzy czwarte mężatek pytanych, czy chcą (planują) urodzić więcej dzieci ponad te, które już posiadają, odpowiedziało zdecydowanie: nie. Prawie połowa matek jednaków, prawie wszystkie matki dwojga dzieci. Daruję sobie wszystkie zawiłe przeliczenia. Konkluzja jest jednoznaczna. Jeśli przez lat kilkanaście nie się w poglądach ewentualnych matek nie zmienią, nasze córki będą ok. roku dwutysięcznego statystycznymi posiadaczkami statystycznego 1,86 „dziecka”. To już nawet nie będzie „2 + 2”.

dzającej chęci posiadania kolejnych córek i synów. powtórnice, zdecydowanie odpowiada — nie? Dlaczego?

SKAD TEN UPÓR?

Wiek, zły stan zdrowia, to przyczyny dotychczas nie eksponowane we wszystkich rozważaniach o chęci i niechęci do macierzyństwa. A tymczasem część trzydziestolatek, nie mówiąc już o czterdziestolatkach uważa, że za późno na takie decyzje. Większość natomiast odpowiada lakonicznie i trochę na zasadzie — dajcie mi moi drodzy święty spokój w sypialni — nie chcę mieć dzieci, bo te które mam wystarczają mi w zupełności. I racja. Nie zaglądamy zbyt często do cudzych sypialni, bo to nikomu na zdrowie nie wychodzi. I zgódźmy się, że „2 + 3” szans nie ma, ale... Ale dobrze przewertujemy 430 stron opracowania „Stan i perspektywy dzietności rodzin” (ankieta rodzinna 1972) przygotowanego przez GUS. Nawet nie dlatego, że materiał ten jest polskim wkładem w badania koordynowane przez Departament Spraw Społecznych Europejskiego Biura ONZ i Europejską Komisję Gospodarczą — co zresztą podnosi jego rangę — ale po prostu dlatego, by nie zaprzepścić szans na „2 + 2”. Pomijając wszelkie inne względy, społeczeństwo jednak nie może budzić entuzjazmu. A rodzenie dzieci wyłącznie z obywatelskiego obowiązku jest rzeczą — dla mnie — niesmaczną — dla wielu pracujących w huku, upale, dzień i noc kobiet — niemożliwą.

IWONA ŚLEDZIŃSKA

ILE DZIECI MAMY, ILE MIEĆ CHCEMY?

Zastrzeżenie pierwsze: W Polsce jest 5 400 tysięcy mężatek w wieku do lat 50, a więc takich, które teoretycznie mają szanse urodzenia dziecka. Odpowiedzi udzieliła zaś jedynie 16 160 kobiet z tej grupy. Kto wierzy w statystyczne prawidłowości, powinien być usatysfakcjonowany. A więc do rzeczy. Mamy tak średnio po dwoje dzieci ze „statystycznym kawalkiem”. Mamy przede wszystkim dwoje dzieci (36 proc. tej grupy) i jedno dziecko (23 proc.). Troje i czworo — nie jest to jeszcze dla naszego pokolenia ewenement. Pozornie jesteśmy więc na najlepszej drodze do wymarzonej idylli — Kochani rodzice i trójka płowych pacholąt. Tyle, że to tak było, bo najliczniejsze rodziny mają kobiety starsze, a młodsze wcale się nie kwapią by im dorównać. Są to niby prawdy znane, ale może ktoś miał złudzenia, że nagle pewnego dnia instynkt macierzyński zwycięży. Otóż szanse male. Znowu muszę podeprzeć się statystyką, ale tzw. obserwacje z życia wprowadziłyby tu jeszcze większy zamęt. Żadna z moich

ALE DLACZEGO?

Nie tak znów liczna część (3 tysiące mężatek) wycofuje się ze swego pierwotnego nie, jeśli przede wszystkim: mają być więcej zarabiają, warunki mieszkaniowe będą lepsze, stać je będzie na luksus porzucenia pracy zawodowej i będą mogły liczyć na pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Takich argumentów należało się spodziewać i nie należy ich lekceważyć, bo dla wierzących w statystyczne prawidłowości dotyczy one przecież nie 3 tysiące, a co najmniej miliona kobiet. Dla wierzących wyłącznie w zdrowy rozsądek i tak kilkuset tysięcy. Pytano o konieczności o rzeczy podstawowe, interesująca byłaby także treść hasła — warunki inne, poza wymienionymi, które zdobyły wiele zwolenników, zwłaszcza w grupie kobiet o wykształceniu wyższym i średnim. Kto wie, może to te nieszczerze pieluchy, żłobkowe choroby i niespodziewane dwójki... A reszta, prawie znów trzy czwarte grupy nie zdra.

Coś na ząb

Sezon truskawkowy trwa tak krótko, że trzeba się spieszyć, aby zdążyć się nasycić jednym z najsmaczniejszych i najzdrowszych owoców, które zawierają kompletny składnikowy potrzebny w ciągu dnia, aby mieć siłę do pracy, humor i ochotę do tańca.

Wartości odżywcze truskawek są wielkie 450 g truskawek zawiera 179 kalorii, 3,5 g białka, 2,6 g tłuszczu, 35 g węglowodanów, 118 miligramów fosforu, 3,5 miligramów żelaza, 250 jednostek wit. A, 218 miligramów wit. C i wiele jeszcze innych cennych składników, jak wit. B i magnez, dzięki któremu rosną włosy.

Poza tym truskawka ma niezwykłą zaletę — nie tuczy, a więc wymarzone pożywienie dla pań. Można sobie pozwolić na szaleństwo w pełni truskawkowego sezonu: cały dzień tylko truskawki!

Fragonaria hybryda — truskawka z rodziny różowatych kiedyś była wielkością kurzego jaja, taką podobno znalazł Kolumb, dziś w Ameryce hoduje się truskawki olbrzymi, ale niestety osiąga się wielkość kosztem smaku. Najlepsze gatunki u nas, to: Madame Moutat, Regina, Favorite, purpuratki, zwane zwykle murzynkami, kartoflaki i wiele

Truskawkowe zniwa

innych odmian. Wszystkie odmiany zdrowe dla każdego, dla wątrobiarzy, artretyków, reumatyków, choletryków, chorych na płuca, strusztrowanych, dla dzieci, panien i mężatek.

Truskawka daje duże pole do popisu gospodyni. Jest mnóstwo potraw, którym owoc ten doda smaku i urody, a więc zupa truskawkowa z przetartych zagotowanych owoców, lekko posłodzona i zabielona śmietaną, do niej grzanki w kosteczkę lub groszek pstrykowy. Można też zrobić pierogi z truskawkami, ale znacznie praktyczniej łazaneczki polane śmietaną i truskawkami rozgotowanymi w małej ilości wody. Inną świetną potrawą jest ryż gotowany na mleku, w ostatniej chwili włożony truskawki, posłodzony, ostudzić, uformować babeczki, polać śmietaną i przybrać surowymi truskawkami. Pyszny deser dla domowych i dla gości.

Można też zrobić tysiąc nadziewane surowymi truskawkami, czy też mus truskawkowy. Robi się następująco: 2 łyżki żelatyny w proszku zalać trzema łyżkami zimnej wody, potem zalać trzema łyżkami wrzątku. Trzy żółtka ubić z cukrem, pianę na sztynno, zmieszać z żelatyną, włożyć umyte i osuszone truskawki i postawić w lodówce aż stężeją.

Pikantnym deserem będą truskawki ułożone na szampankach, polane koniakami, posypane cukrem i zalane śmietaną. Niestety nie będą to kalorie bez te, ten deser tuczy, truskawki nie zmieniają składników, tylko te dodatki — cukier, biskwity i śmietana mają brzydką własność do dawania tuszy. Najlepiej zatem jeść w każdej ilości truskawki prosto spod bieżącej wody!

Nasze pierwsze dziecko

GABINET KONSYLJARZA

Oczekuje na listy i pytania

Pani Irena K. pyta nas co można zrobić, by zwłaszcza po myciu zębów, dźbiała nie krwawiły tak często i nie bolaly. O tych sprawach mówi dziś dr TERESA JĘDRZEJEWSKA z Zakładu Chorób Błony Śluzowej, Instytutu Stomatologii AM.

Wspomniane tu objawy zdają się wskazywać na początek coraz powszechniejszej obecnie tzw. choroby przyzębia. Niestety, zaczyna to być choroba społeczna. W wielu krajach znacznie częściej usuwa się dziś zęby z powodu parodontopatii niż próchnicy. W naszym kraju także obserwuje się takie zjawisko. Badania epidemiologiczne wskazują, że mniej więcej 70 proc. dorosłych i ok. 40 proc. dzieci i młodzieży cierpi z powodu chorób przyzębia.

Atakują one tkanki otaczające ząb. Przede wszystkim dźbiała i kości wyrostków zębodołowych, w których umocowane są zęby. Na ogół przebieg jest bardzo powolny. Najczęstsze objawy, to właśnie obrzęk i zaczerwienienie dźbiała, łatwe krwawienie. Etap następny, to obnażanie się korzeni zębów na skutek zaniku kości wyrostka zębodołowego. Powstają głębokie tzw. kieszonki dźbiałowe, w których zalegające resztki pokarmowe, bakterie itp., powodują stany zapalne. Zęby zaczynają się chwiać, tracą prawidłowe umocowanie, mogą wypadać. Cały ten proces może jednak przebiegać także niemal bez przykrych odczuć i wtedy jedynym niepokojącym objawem jest obnażanie się korzeni.

Specjaliści od dawna badali przyczyny występowania tego schorzenia i ostatecznie doszli do wniosku, że bezpośrednią przyczyną wielu chorób przyzębia jest czynnik bakteryjny. W tym świetle sprawą zasadniczą staje się właściwa higiena jamy ustnej poprzez prawidłowe i regularne, przynajmniej dwa razy dziennie, szczotkowanie zębów. Powinno się ono sprowadzać nie tylko do mycia zębów, ale i masażu dźbiała. Ważne jest więc także czynniki pielęgnować jamę ustną. Najlepsze są pasty nie zawierające silnych środków wybielających. Wybór pasty powinno się uzgodnić z lekarzem. Sama szczotka, narzędzie podstawowe, nie powinna być za długa — 2 do 3 cm. Włosie najlepiej naturalne, ułożone kępkami. I przed i po myciu powinno się ją spłukiwać pod bieżącą wodą oraz często zmieniać.

Przy powstawaniu chorób przyzębia mogą odgrywać rolę również inne czynniki drażniące — źle wypełnione ubytki próchnicowe, kamień nazębny, złe korony lub protezy, nieprawidłowy zgryz itp. Przyczyną może być jednak także szereg chorób ogólnych, np. cukrzyca, choroby układu pokarmowego czy nerwowego, niedobory witamin lub zaburzenia hormonalne. Tak więc leczenie nie jest sprawą łatwą. Jest długie i żmudne, jak zresztą w każdej chorobie przewlekłej. Dobre wyniki daje wtedy, gdy pacjent zgłasza się we wczesnym okresie choroby i ściśle przestrzega wskazań lekarza.

„Co czułam po urodzeniu dziecka? Byłam zmęczona, ale szczęśliwa. Chciałam mieć syna i cieszyłam się, że właśnie chłopiec przyszedł na świat. Pierwsze dni i tygodnie były bardzo trudne. Oboje byliśmy młodzi i nie bardzo wiedzieliśmy jak należy z dzieckiem postępować. Cóż, pierwsze dzieci są „eksperymentalne”. Po dziesięciu latach mogę zdecydowanie powiedzieć — jestem szczęśliwa, że mam dziecko. Syn nasz jest doskonałym uczniem, opiekuję się młodszą siostrą, pomaga w domu, ma także zainteresowania, o jakich ja w jego wieku nawet nie pomyślałam. Interesuje się filatelistyką, filumenistyką, astronomią, sportem. Należy do „zuchów”. Zbiera wszystkie sprawności. Jeździ na białki. Oboje jesteśmy załatanymi, pracujemy zawodowo. Mnie nie ma w domu codziennie około 10 godzin. Brak czasu wcale nie „mści” się na wychowywaniu dzieci. Nie sztuka nie pracować i dziecku poświęcać się bez reszty. Sztuka w tym, aby godzić obowiązki żony, matki i pracownika. Zawsze znajduję czas na rozmowę z dziećmi. Codziennie sprawdzam zeszyty. Raz w tygodniu kontaktuję się ze szkołą. Nigdy nie powiedziałam „nie przeszkadzaj, nie mam czasu”. Obowiązką dzielimy między wszystkich domowników i wszyscy lubimy pracować w rodzinnym „depotku”.

STAŁA CZYTELNICZKA

PRZEZYMIAMO JESZCZE RAZ

Przypominamy. Tym razem hasło cyklu brźmi — Nasze pierwsze dziecko. Czekamy na kolejne listy.

W następną sobotę zamieścimy nazwiska osób, którym redakcyjne jury wspólnie z przedstawicielami „Orbisu” i FWP przyznało nagrody za najlepsze wypowiedzi — Jak poznałam (am) swoją żonę, męża.



Mieszkanie jest... zmęczone

W upał zaczyna nam być źle we własnym mieszkaniu. W zamkniętym przez cały dzień pokoju jest duszno, wszystkie meble, kątów wydają się brudne, szare i nieprzyjemne. Mieszkanie jest po prostu zmęczone. Szczególnie odczuwają to posiadacze różnych „M” w blokach. Co zrobić, żeby wchodząc do domu nie myśleć z rozpaczą co najpierw: otworzyć okno, zasłonić je — a może odsłonić. Może najpierw wytrzeć podłogę wilgotną szmatą. Przy tym jeszcze, już od drzwi, czujemy zapach wczoraj wlanej do wazonów wody.

Najlepiej jak zwykle zacząć od początku. Nie będziemy tu przypominać o konieczności podziału domowych obowiązków — w leczeniu szczególnie uciążliwych, wymienimy tylko niezbędne czynności chroniące mieszkanie, a przy tym i nas, przed upałem.

Nie każdy może zostawić otwarte okno wychodząc do pracy. Warto jednak pomyśleć o zasłonięciu go, a jeśli to możliwe, zastawieniu chociaż otwartego lufcika. Przy okazji przypominamy że zasłony, przy 30 st. C, są szczególnie narażone na blaknięcie. Zawieszamy je więc wzorem do wnętrza

mieszkania, i tak, żeby jednocześnie chroniły przed słońcem firanki.

Przed wyjściem do pracy podłogę odświeżamy wilgotną szmatą (parkiet wycieramy na sucho). Częściej niż w zimie trzeba pomyśleć o wytrzeeniu dywanów i chodników.

Dwa razy dziennie zmieniamy wodę i oplukujemy lodgry kwiatów w wazonach — pełniących w lecie funkcję nawilżaczy.

W żadnym razie nie należy zostawiać odpadków w pojemniku. Na ogół przyjętym zwyczajem jest, wieczorne wyrzucenie śmieci. Zęby jednak okrychu, resztki owoców, skorupki, pozostające po zjedzeniu w paśmie śniadaniowym nie czekały na wieczorne wyrzucenie, wystarczy wynieść je do śmietnika choćby w przeczytanej wczorajszej gazecie.

Wykonanie tych kilku czynności poprawi na pewno samopoczucie wracającym po pracy domownikom. Jeśli jeszcze w lodówce czekać będzie zimne zsiadłe mleko, albo napój z truskawkami i cytryną wtedy już łatwiej zabrać się do pracy na drugiej, domowej, zmianie. (rg)

W „Energetyku” remont. W ogóle zresztą w kulturze ciągle coś się remontuje, poprawia, reorganizuje. Reorganizacja goni reorganizację, remont — remont.

Z programem
w rękę

Od świetlic do centrów

Więc w „Energetyku” sytuacja typowa. Wszysko jest płynne — budżet, plan, i ta woda zalewająca świeżo położone podłogi, pomalowane ściany, wyciekająca z nie wyremontowanych okien. Płynne, bo — ano właśnie, bo...

„Energetyk” to już dom kultury nawet nie międzyzakładowy, ale międzybranżowy. Ładnie to brzmi, lecz co oznacza w praktyce?

— Najbardziej przeszkadza nie uformowana sytuacja prawnego organizacyjna — mówi mi Krystyna Szotkowska, dyrektor „Energetyka”, związana z tą placówką od 13 lat — W początkach maja miałam na koncie 6 tys. zł.

Zakłady nie wpłaciły kolejnych rat, tłumacząc, że jedyności zwierzchnie nie zatwierdziły jeszcze planowanych sum. To normalne, że nigdy nie wiemy, co nam na głowę spadnie. Były takie lata, że zakłady pracy nie wpłaciły nawet połowy przewidzianych dotacji. Gdybym przez cały rok nie siedziała z długopisem w rękę, a wydatkowała wszystko zgodnie z planem, to w październiku, trzeba by zamknąć dom kultury, ogłosić plajstę.

Kiedyś tworzenie międzyzakładowych placówek kulturalnych było krokiem naprzód. Z drobnych kwot, rozsiąanych to tu, to tam, można było tworzyć sumy nieco

większe, przeznaczać je na utrzymywanie już nie świetlic, ale klubów, domów kultury. Od tego jednak czasu sporo wody upłynęło, wylało się na podłogi „Energetyka” i jemu podobnych. Mija okres, w którym domy kultury były, poza wszystkim, także azylem dla ludzi mieszkających w klatkach, suterrenach, na poddaszach, w zagęszczonych izbach. Rosną wymagania, ludzie nie mają już ochoty wysłuchiwać odczytów w salkach, w których ciasniej niż we własnym mieszkaniu; nie wystarcza włączyć telewizor, bo telewizor, to się ma w domu.

Był to więc krok naprzód, ale teraz zamienili się w stule w miejscu.

— Domy kultury, jakimi w tej chwili dysponujemy, nie stwarzają warunków do pracy ze społeczeństwem, które żyje inaczej niż kilkanaście lat temu, inne ma wymagania, inne ambicje. Trzeba nam, jak to już zresztą „Dziennik” pisał, dużych ośrodków kulturalnych, czy centrów życia społeczno-kulturalnego w dzielnicach, w osiedlach. Działalność ich powinna być bardzo ściśle związana z pracą miejskich, dzielnicowych, osiedlowych samorządów, organizacji społecznych i politycznych. A finans? Skoro już się przed laty powiedziało „a” — organizując placówki międzyzakładowe i międzybranżowe, jak mój „Energetyk”, dziś trzeba by powiedzieć „b” — komasując, w interesie społeczeństwa, środki przeznaczone, czy wydzielane kulturze, przez przemysł, różnego rodzaju organizacje społeczne i tworząc w oparciu o nie telefunkcyjne centra kultury — miejsca działań owych organizacji.

A więc działalność kulturalna prowadzona w oparciu o miejsce zamieszkania. Człowiek jednak przebywa w miejscu zamieszkania tylko część dnia. Co jest w takim razie problemem, który najogólniej określa się „kulturą w miejscu pracy”, decydującym, obok innych czynników, o takich procesach, jak integracja załóg, wychowanie poprzez pracę? Międzyzakładowe domy kultury mają m. in. spełniać w stosunku do zakładów pracy swego rodzaju funkcje usługowe, realizując przy pomocy rad zakładowych właśnie te cele...

— To teoria, nie mająca z praktyką zbyt wiele wspólnego. Wiele naszych propozycji w ogóle nie dociera do załóg, pozostaje w biurkach rad zakładowych. Pracownicy „pod-

opiecznych” zakładów pracy przychodzą do nas sporadycznie, na sporadycznie organizowane imprezy. Jakim zresztą sposobem mamy szerzyć kulturę w miejscu pracy — chodzi o „Walczenie”, w Zakładach Przemysłu Filcowego, czy w Łódzkich Zakładach Chemicznych na Ciasnej? Przecież to fikcja. Fikcja to może się jednak stać rzeczywistością, właśnie w przypadku, kiedy zdecydujemy się na system organizacji ubowzschennia kultury oparty o dzielnicowe lub osiedlowe centra. Ścisłjsze będą wtedy i związki terytoryalne, ścisłjsze i bardziej naturalne od obecnych związków formalnych, polegających na „przymianiu” domów kultury i zakładom pracy, mających trochę pieniędzy, ale bardzo małą ochotę i rzeczywistych możliwości współpracy z nami.

W „Energetyku” remont. Będzie nieco ładniej, będzie nieco czystej i nieco przestronniej. W ogóle zresztą nieco się w kulturze poprawia. Z tym, że owe „nieco” przestaje nam wystarczać. Nie przynosi bowiem nowych jakości, nowych możliwości upowszechniania dóbr kulturalnych, wychowania aktywnych odbiorców i współtwórców kultury. Przeszają wystraszacze remonty, poprawki, reorganizacje, z których niewiele, albo i nie wynika. Projekt perspektywicznego programu rozwoju kultury w naszym mieście przewiduje tworzenie dzielnicowych i osiedlowych centrów kultury. Jest to idea słuszną i celową. Dopóty jednak pozostanie tylko idea, dopóki nie rozwiązane zostaną zasadnicze problemy związane z koordynacją działalności programowej i inwestycyjnej. Rozproszenie środków, wiele gestów, nie sprzyja efektywnej pracy.

MzDK „Energetyk” należy do najlepiej pracujących w naszym mieście domów kultury. Świadczy o tym liczne nagrody dla poszczególnych zespołów, wysokie oceny dokonywane przy okazji festiwałów kulturalnych związków zawodowych. Tym bardziej więc znaczące są niepokoje Krystyny Szotkowskiej. Rodzą się z nich pytania — jakie świetne wyniki można by było uzyskiwać, gdyby nie konieczność ciągłego rozwiązywania finansowych i organizacyjnych szarad, absorbujących czas i energię działaczy kultury. Rodzą się z nich także wnioski na przyszłość...

J. K.



Z Gustawem Holoubkiem rozmawia Jerzy Katarasiński

— Uczestniczył pan, jako prezes ZG Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, w konferencji sprawozdawczo-wyborczej łódzkiego środowiska teatralnego. Trudno byłoby mi, jako obserwatorowi, stwierdzić, że dyskusja odzwierciedliła istotne problemy tego środowiska. Jeśli nawet mówiono na sali o obradach o problemach zawodowych, dotyczyły one co najwyżej takich instytucji, jak estrada, dubbing, telewizja. O teatrach łódzkich ani słowa...

— Nie jest to chyba nie takiego dziwnego. W ogóle to sprawa trudna. Wiąże się przecież także z kwestiami personalnymi, dotyczącymi również samej organizacji, po prostu kolegów.

— Nie sądzę jednak, aby stowarzyszenie twórcze było powołane wyłącznie do rozwiązywania spraw łatwych... Teatry łódzkie przeżywają w ostatnich latach zmienną ewolucję — od owej „przekleśnej przeciwności”, przez okres wzlotu w sezonie 1971/72, do ponownego spadku ambicji w sezonie obecnym. Czy pana to nie niepokoi, że łódzcy koledzy na forum oficjalnym nabierają wody w usta?

— Owszem, niepokoi. Wspomniałem zresztą podczas obrad, że moim zdaniem zarząd zbyt wiele uwagi poświęcał urzędowaniu, zbyt mało — pracy koncepcyjnej. Jeśli można by poczynić pewne uwagi — nie wiem, jak koledzy ocenią moją opinię — stowarzyszenia twórcze powinny bardziej wnikliwie obserwować to, co się dzieje w sferze decydującej o ich określeniu. Ścisłjsie — o przymiotniku, wiążącym się z ich określeniem. Obserwować i reagować. Wywoływać problemy, dążąc do ich roz-

Uczciwy, zdrowy...

wiązania. Myślę w tym wypadku o czujnym spoglądaniu na sytuację teatrów, na ich kierunek ideowo-artystyczny, na atmosferę pracy. Być może także stowarzyszenie — jego oddziały — powinny przeanalizować „geografię” teatrów, ich model użyteczności społecznej, myśleć o kadrach artystycznych — o wszystkim co się wiąże z ich pomazaniem, odświeżaniem, fluktuacją. Wydaje mi się, że oddział SPATIF powinien mieć takie rozeznanie, winien znać potrzeby teatrów w tym zakresie. Chodzi oczywiście o wgląd przychylny, który mógłby teatrom, dyrektorom, środowisku, pomagać w pracy.

Przy tym wszystkim jestem przekonany, iż władze łódzkiego SPATIF takie rozeznanie mają.

— Z czego to przekonanie wypływa?

— Z zaufania do wiedzy fachowców, którzy są zgromadzeni w stowarzyszeniu.

— W takim razie rozeznanie to jest skrzętnie ukrywane. Nie miałem okazji zetknąć się w ciągu ostatnich kilku, jeśli nie kilkunastu lat, z istotną dyskusją ideowo-artystyczną inicjowaną przez władze łódzkiego oddziału SPATIF. Nie chcę się już wyośliwiać, wypominać wyliczanki nie najistotniejszych spraw, traktowanych w referacie, czy referatach sprawozdawczych, z pełną powagą. Może więc tylko na zebraniach dyrektorów mówi się o sprawach najważniejszych?

— Jeśli tak, to błąd. Tylko bowiem na podstawie gruntownej znajomości problemów środowiska i — przy jego aktywnym udziale — można sobie wyrobić pojęcie o koncepcjach ewentualnych zmian, projektów ulepszenia sytuacji teatru oraz — co w końcu jest najważniejsze — wprowadzać te projekty w życie. Sądzę, że powinien to wziąć pod uwagę nowo wybrany zarząd.

— Na pewno spotka się wtedy z odzewem. Tym bardziej, że rozważania o teatrze podejmowane poza stowarzyszeniem, choćby przez władze partyjne, czy na łamach łódzkich pism, zawsze spotykają się z dużym zainteresowaniem, twórczą reakcją ludzi teatru. Poszczególnych ludzi teatru. Jak z tego wynika, „zapotrzebowanie” na poważne myślenie o teatrze, istnieje w środowisku.

Przy okazji — pytanie prywatne. Najbliższy pana spektakl telewizyjny?

— Będę reżyserował „Hamleta”. Może to śmieszne — każdy chciałby się wziąć za „Hamleta”, więc i ja się uparłem...

— Czy ma pan jakiś szczególny pogląd na tę sztukę?

— Nie, nie mam szczególnego poglądu.

— Zapewne, gdybym o to samo pytał pana przed „Mazepą”, czy „Beatrix Cenci”, też by pan powiedział, że nie ma szczególnego poglądu. A jednak były to spektakle szczególne...

— Hamleta będzie grał Englert. Już sam fakt obsadzenia tego właśnie aktora, może o czymś świadczyć. Chcę przy jego pomocy powiedzieć, że Hamlet, to człowiek zdrowy, pod względem intelektualnym, psychicznym, fizycznym, bez kompleksów, bez schorzeń, odchyłań i zniekształceń — że tak powiem — zmysłowych. A więc model potencjalnie doskonałego człowieka. Działający. Czyli — człowiek działający tak, jak powinien działać człowiek...?

— Tak. Uczciwy, zdrowy, który może być świętym.

Tancerze z Widzewa

— To bardzo zdyscyplinowani i zdolni tancerze — mówi choreograf Leszek Woszczyński. — Szkoda było zrywać z nimi kontakt, chociaż właściwie wydawało się to już nieuniknione. Przerodził bowiem granicę wieku dopuszczalną w zespole tanecznym Pałacyku.

Wtedy właśnie, a było to 4 lata temu, zaczęła się współpraca z ZWS „Anilana” — przedsięwzięciem, które okazało się nie tylko możliwym, ale wyrozumiałym i opiekuńczym protektorem. Dziś zespół, którego trzon tworzy właśnie „pałacikowa” młodzież, ma już sporo doświadczeń i opinię reprezentacyjnego zespołu tańca ludowego Widzewa.

Często występują także w terenie. Od listopada ub. roku, jako uczestnicy bradydy artystycznej, tańczyli w wielu miejscowościach województwa. Pozostają z tych tournée niezatarte wspomnienia!

„W styczniu, kiedy jechaliśmy do Działoszyna, padał straszny śnieg. Zasypało drogę, mieliśmy przez to duże spóźnienie. Właściwie nie liczyliśmy już, że kłopotliwie będzie na nas czekał. I jakież było zaskoczenie, gdy na miejscu zastaliśmy salę wypełnioną po brzegi. Albo w Zychlinie — mieliśmy zupełnie niezapomniane owoce. Pomyślano nawet o napojach dla zespołu, a to nieczęsto się zdarza!”

Na co dzień tancerze z zespołu „Anilana”, to ludzie pracujący na odpowiedzialnych, często kierowniczych stanowiskach, uczący się jeszcze. Taniec traktują, jako formę wypoczynku po pracy, chociaż kilkoro z tego grona tańczy już zawodowo w operze i w Zespole Wojska Polskiego. Zespół wciąż się zmienia. Chłopcy idą do wojska, dziewczęta zakładają rodziny. Trzeba ciągle przygotowywać nowe sily. We wciąż zmieniającym się składzie „Anilana” tańczy jednak z powodzeniem poloneza, mazura, prezentuje widowiska opocznyskie, łowickie. Łącznie program trwa już godzinę i 15 minut. Obecnie zespół pracuje nad nowym widowiskiem pt. „Karczma łowicka”, do którego muzykę napisał Janusz Kaźmierczak.

Próby, występy, trwać będą do 1 lipca. Później — wakacje. Cały zespół będzie 3 tygodnie wycupał w Rumunii. — To nagroda za całoroczną pracę od WRZZ, ZZ Chemików i zakładu. A już 22 lipca znowu zaczyna się występy.

(rg)

ANIELA GŁOWACKA, TKACZKA Z ZPB MARCHLEWSKIEGO: — Kultura na czasach, taka jaką ja bym chciała widzieć, to wygodny, funkcjonalnie urządzone pokój ładnie podane urozmaicone posiłki, to także możliwość pójścia do kina, teatru. W domu rzadko mam czas, żeby pomyśleć o rozrywce (dwoje dzieci, małż). Wciąż jest coś do zrobienia. Uważam, że właśnie na wakacjach, kiedy nie muszę robić zakupów, sprzątać, jest najlepsza okazja do odrobienia zaległości. Dwa lata temu byłam w Świeradowie. Obejrzałam 4 filmy, byłam nawet na koncercie muzyki młodzieżowej, (w Łodzi bym nigdy na to nie poszła). Tam, w wakacyjnej atmosferze, każda z dostępnych na czasach rozrywek mnie osobiście sprawia dużą przyjemność.

HELENA NOWICKA — EMERYTKA. — Od lat jeżdżę do Dusznik. Służy to mojemu zdrowiu, a przy okazji pozwala wysłuchać wielu wspaniałych koncertów szopenowskich, które są dla mnie najlepszą urlopową rozrywką. Nigdy natomiast nie chodzę na występy artystów estradowych, którzy najczęściej, jak to się mówi, przyjeżdżają pochaturzyć. W rezultacie psują tylko nerwy.

ANDRZEJ N., PRACOWNIK PREZ. WRN: — Rozrywka na czasach — to pojęcie nie istnieje. Wieczorek zapoznawczy, występy zansonnistek w nocnym lokalu, to wszystko co oferują letnie kurorty (dodajmy do tego jeszcze słone kąpiele).

Do przyjemności bowiem nie należą występy różnych piosenkarzy i artystów z Bógwiekad, takich co to przez tydzień wystąpili w jakiejś knajpie duńskiej czy szwedzkiej i już zdaje im się, że reprezentują znakomity poziom i mają za sobą światową sławę. W efekcie tacy artyści i programy z nimi, miast bawić, sprawiają, że człowiek siedzi na widowni spuszczał głowę ze wstydu. Właściwie nikt chyba nie myśli o wczasowej rozrywce. Instytucje dysponujące skierowaniami do domów wczasowych, jeśli już myślą o niezłym jedzeniu, wygodnym spaniu miejscu do mycia i ewentualnie polsku do siatkówki to już i tak dobrze.

WERONIKA WISNIEWSKA, ARCHITEKT MBP: — Odpowiadają mi wyłącznie wakacje bez telewizji, radia, kina, teatru. Na czasach nie robię nic poza spacerami, długim spaniem i opalaniem się. W ub. roku miałam takie właśnie wakacje w Kuźnicach. Znakomicie wypoczałam.

ANNA MAJEWSKA, UCZENNICA III KLASY LO: — Na wakacjach wreszcie chcę się za wszystkie czasy wyspać i potać. Bardzo lubię jeździć do Jastarni. Tam są zawsze świetne „fajfy”. Do kina, teatru poszłam także chętnie. Ale przecież w miejscowościach wypoczynkowych serwują najwyższej jakości składowki, a na to szkoda nawet godziny wakacji.

Notowała (rg)

Co nasi
Czytelnicy
myślą

O... wczasowej rozrywce

Wakacje w mieście

★ Nauka pływania ★ Zabawa w wodzie ★ Zajęcia sportowe

Większość młodzieży wyjedzie na obozy, kolonie, wczasy. Wia- domo jednak, że jak co roku, niektórzy zostaną w mieście, przynajmniej na część wakacji. Właśnie z myślą o nich, od kilku lat prowadzona jest akcja „Otwartych boisk”. Pod opieką instruktorów, na stadionach większych klubów sportowych prowadzone będą zajęcia. Pomysłano również o nauce pływania.

Jak nas poinformował Cz. Golebowski — kierownik KS Włókniarz — z chwilą zakończenia roku szkolnego, rozpoczyna się zajęcia dla młodzieży nie zorganizowanej. Warunkiem uczestniczenia w nich jest zgłoszenie się do instruktora klubowego. Pod opieką ratowników prowadzona będzie także nauka pływania.

Kilka dni później, 1 lipca, podobne zajęcia rozpoczyna się na „Anilanie”. Akcja „Otwartych boisk” prowadzona będzie tu wspólnie z KS Widzew. Codziennie w określonych godzinach basen udostępniany będzie nieodpłatnie zorganizowanym grupom, które przychodzą będą tutaj razem z instruktorem po zajęciach na pobliskim

stadionie. Ze względu na to, że skład grup zmienia się prawie codziennie, nie będzie prowadzona nauka pływania, a tylko zabawa w wodzie. Wszyscy uczestnicy zaopatrzeni zostaną w charakterystyczne chusty lub czepki, pozwalające instruktorowi na szybkie rozpoznawanie podopiecznych.

Już w tym tygodniu, jeśli tylko dopisze pogoda — powiedziała nam p. E. Grzelak z „Anilany” — rozpocznie się nauka pływania dla wszystkich. Kurs składać się będzie z 10 lekcji. Koszt 100 zł.

J. C.

Gielda psów

W nadchodzącą niedzielę, 17 bm. w godz. 10-15 Zarząd Oddziału Towarzystwa Opiekunów Zwierząt w Łodzi organizuje w schronisku dla zwierząt przy ul. Snieżnej 9/11 (dojazd autobusami linii „32” lub „68”) kolejną giełdę psów. Miłośnicy czworonożnych przyjaciół mogą skorzystać z tej okazji i nabyć psa w cenie 137 zł.

Serdecznie witamy

Oficerowie Marynarki Wojennej w Łodzi

W Łodzi trwają przygotowania do zbliżających się obchodów Dni Morza. Na zaproszenie ZW LOK przybyli wczoraj do naszego miasta oficerowie Marynarki Wojennej — komandor ppor. inż. Bogdan Szymczak, ppor. inż. Ryszard Ignatowicz i por. inż. Wacław Piotrowski, którzy wezmą udział w spotkaniach z młodzieżą szkół na i zalogami wielu łódzkich zakładów pracy. M. in. będą oni goszczeni przez uczniów XXVI LO, harcerzy wodniaków z Widzewa, zetemesowski aktywi Bałuj, ZPW im. Bardowskiego,

Łódzka Wytwórnia Papierosów, Łódzkie Zakłady Metalowe, FAKO, Kombinat Teofilów i LZWM „Polsilver”. Spotkania te, które będą trwały do 20 czerwca mają za zadanie zapoznanie społeczeństwa Łodzi z osiągnięciami gospodarki morskiej, z życiem codziennym w Marynarce Wojennej oraz propagowanie nauki w szkołach morskich.

Oficerowie Marynarki Wojennej wezmą także udział w spotkaniach z mieszkańcami Pabianic. (Jkr)

CO DZIEŃ NIESIE

- W Klubie Rosyjskim (ul. Wieckowskiego 13) dziś o godz. 18 wieczorem młodzieżowy pt. „A może być inaczej” z udziałem kabaretu młodzieżowego. Wstęp wolny.
- DKK Łódź Polesie (ul. Wapienna 15) zaprasza na dyskotekę dziś o godz. 17.30. Wstęp 10 zł.
- Doroczna wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych czynna jest w godz. 10-18 do 19 czerwca br. przy ul. Próchnika 43.
- Męczynna, który 17 marca br. około godz. 19 w kawiarni „Rajdowa” (osiedle Dąbrowa) stracił kołuch, proszony jest o zgłoszenie się w godz. 8-16 do KM MO Łódź Górna ul. Wólczańska 250, pokój nr 32 w celu złożenia zeznań.

Wieczorny raid „DE” i KM MO

Nie najlepiej z porządkiem na budowach

O godz. 18 razem z przedstawicielami KM MO w Łodzi z-cą naczelnika Wydziału Ogólnego mjr W. Prusiem i por. E. Głowackim wyruszyliśmy na kilkugodzinny raid po mieście szczególnie uwagę zwracającą tym razem jednak na porządku panujące na terenach nowo budowanych obiektów oraz zabezpieczenia materiałów budowlanych przed kradzieżą.

Jako pierwszą odwiedziliśmy budowę pawilonów handlowych i bloków przy ul. Rydzowej i Lnianej. Cały teren ogrodzony jest tu płotem, ale za to wszystkie bramy zastalimy pootwierane. Nikt nas nie zatrzymuje, gdy przez kilkanaście minut „busujemy” po terenie. Na całej budowie panuje wprost skandaliczny bałagan. Rozsypane, zniszczone już cegły, walające się wózki. Jak widać LPBU nie bardzo się tym przejmuje. Jest to budowa nr

16. Podobne „porządki” panują także i na sąsiedniej budowie — nr 15. Dwóch dozorców zastajemy w budce strażniczej. Z drugiej zaś strony podległej im terenu gromada dzieci bawi się na zepsutym sprzęcie. Kto będzie odpowiadał za ewentualny wypadek?

Kolejnym etapem naszego rajdu jest Łódzki Kombinat Budowy Domów przy ul. Nowotureckiej. Przy wejściu zatrzymujemy nas d-ca straży W. Redzisz. Razem z nim wchodzimy na teren

Przyszłość łódzkiego Merkurego

★ Nowe obiekty ★ Wzrost obrotów ★ Handel na najbliższej sesji RN

Wzrost dochodów łodźian, zwłaszcza w ciągu ostatnich 2 lat, spowodował w konsekwencji wyraźne zwiększenie siły nabywczej, a także zmiany w strukturze zakupów. Stawia to przed naszym handlem bardzo poważne zadania. Fakty, że wielkość obrotów wzrosła z 11 mld zł w roku 1965 do 17,5 mld w roku 1972, a tempo wzrostu przekracza ostatnio rocznie ok. 10 proc. — są wielomówiące. Charakterystyczne, że co rok spada udział sprzedaży artykułów spożywczych na korzyść przemysłowych, które stanowią więcej niż połowę naszych ogólnych wydatków, a dokładnie 53,1 proc. Przewiduje się, że ta tendencja zwykła nadal, aby już w roku 1975 osiągnąć 55 proc.

Notuje się niewątpliwie wzrost spożycia na głowę statystycznego łodzianina wielu artykułów spożywczych. Spożywa on obecnie rocznie np. 72 kg mięsa i jego przetworów (w r. 1965 — 58 kg), 96 litrów mleka (78 litrów), 6,9 kg masła (5,4). Konsumujemy dwukrotnie tyle serów, a ponad 4-krotnie więcej drobiu i 2-krotnie więcej owoców cytrusowych. Małeje nato-

miast, i to jest zjawisko prawdziwe, konsumpcja pieczywa i maki pszennej. Dziwi natomiast zmniejszanie się ilości sprzedanych jaj. Z artykułów przemysłowych coraz większym powodzeniem cieszą się zwłaszcza lodówki, których sprzedaje się prawie dwa razy tyle, co w roku 1965.

Choć mamy jeszcze sporo pretensji do wystroju naszych sklepów, trudno je porównać z tym, czym dysponowaliśmy niegdyś. Duża jest różnica w powierzchni placówek, która zwiększyła się znacznie na przestrzeni ostatnich 7 lat. Na 1000 mieszkańców przypada obecnie 322 m kw., podczas gdy w 1965 roku — 247 m kw.

Przyszłość łódzkiego handlu rysuje się pod znakiem dalszego wzrostu obrotów w nowoczesniejszych i lepiej wyposażonych sklepach. Dąży się do tego, aby w najbliższych latach każdy łodzianin mógł kupować towary pierwszej potrzeby w promieniu około 300 metrów. Niemal każde osiedle ma mieć swoje centrum handlowe. Centra dzielnicowe projektuje się w rejonie Bałuckiego Rynku, pl. Niepodle-

głości i na Retkini. Specjalna rola przypadnie śródmiejskiemu centrum handlowo-usługowemu. Tu w 1975 r. rozpocznie się budowa największego w Polsce PDT o powierzchni 40 tys. m kw. SDH o powierzchni 20 tys. m kw. W rejonie ulicy Sienkiewicza powstanie duży dom obuwia, a obecny przy rogu Piotrkowskiej i Tuwima ulegnie rozbiorze. W planach jest m. in. uruchomienie domu handlowego przemysłu lekkiego. Jednocześnie modernizowana będzie ul. Piotrkowska, a jej odcinek od pl. Wolności do Głównej ma być niemal jednym długim domem towarowym. Ogólnie do 1980 r. łódzka sieć handlowa powinna się znacznie wzbogacić, pod warunkiem, że budowa nowych obiektów postępować będzie zgodnie z planem. Niestety, w ubiegłym roku plan inwestycyjny wykonany został za ledwie w 80 proc., a w tym roku tempo budowy nowych obiektów jest jeszcze słabsze. O zadaniach i trudnościach hamujących rozwój naszego handlu debatawać będą radni na sesji RN m. Łodzi, która wyznaczona została na 25 bm. Kas.

Młodzież Widzewa wybrała delegatów na Złot

Przed zbliżającym się IV Złotem Młodzieży Polskiej w Krakowie, w Łodzi, odbywają się dzielnicowe zloty, na których wybierani są łódzcy delegaci na ogólnopolskie spotkanie przodowników pracy i nauki. Po Bałutach, wczoraj młodzież Widzewa na dzielnicowym zlocie, który odbył się w LZPB im. Obrońców Pokoju, podsumowała swój dorobek i wybrała spośród siebie reprezentantów na zlot do Krakowa. W spotkaniu tym uczestniczyli zaproszeni goście: sekretarza KD PZPR-Widzew — Si. Nowak i C. Cyrus, przewodniczący Prez. DRN-Widzew — E. Jablonka, przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji SZMP — J. Szpoton. Na ręce gospodarzy dzielnicę młodzież złożyła meldunek o wykonanych czynach społecznych i produkcyjnych, których wartość wyniosła do tej pory około 1 mln zł, do dnia rozpoczęcia zlotu w Krakowie wyniesie 2,5 mln zł. M. in. młodzież szkolna uczestniczyła w budowie amfiteatru, a w ramach akcji „Krajobraz” kończy inwentaryzację drzewostanu na widzewskich skwerach i ulicach. Widzewscy harcerze zakończyli akcję sadzenia 50 tys. drzew.

Delegatami Widzewa na złotem w Krakowie będą: Alicja Adamczewska — społeczny instruktor Hufca ZHP Łódź-Widzew, z-cą szczerpowego w Szkole Podst. nr 29, Eleonora Bielawska — uczennica II LO, finalistka Ogólnopolskiej Olimpiady Polonistycznej, Piotr Kramer — przewodniczący koła ZMS w WZPB im. 1 Maja, Sławomir Studniarek — przewodniczący koła ZMS w „Elesterze”, Elżbieta Woś — przewodnicząca koła ZMS w ZPB im. H. Sawickiej, Eugeniusz Zyskiewicz — przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZMS Łódź-Widzew i Janina Stuchala — aktywistka ZMS w LZPB im. Obrońców Pokoju. (J. Kr.)

VI Wiosenny Wielobój Młodości

Gdy w 1968 r. po raz pierwszy zorganizowany został inicjatywy ZMS-owców z Zakładu Przemysłu Dzielniarskiego im. T. Rydyńskiego — Wiosenny Wielobój Młodości, wzięło w nim udział około 1000 zawodników (w tym 200 na motocyklach). W latach następnych impreza kontynuowana była już z udziałem niektórych zakładów z terenu województwa. Stopniowo także powiększało się grono organizatorów.

W tym roku, już za kilka dni, bo 21 czerwca, na trasie VI Wiosennego Wieloboju Młodości wyruszą reprezentacje aż 88 przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego z Łodzi i województwa. Każda ekipa (50 osób) składać się będzie z dwóch 24-osobowych zespołów startujących na samochodach i motocyklach oraz wykonaniu szeregu zadań sportowo-obronnych na punktach sprawnościowych. Najlepsi wyróżnieni zostaną pucharami i dyplomami.

Wielobój odbywać się będzie na trzech różnych trasach. Start sprzed Hall Sportowej w Łodzi, meta w Polichnie. Zadanie uczestników polegać będzie na pokonaniu wyznaczonych tras na samochodach i motocyklach

Wielobój odbywać się będzie na trzech różnych trasach. Start sprzed Hall Sportowej w Łodzi, meta w Polichnie. Zadanie uczestników polegać będzie na pokonaniu wyznaczonych tras na samochodach i motocyklach

WAŻNE TELEFONY

| | |
|--------------------------|----------------|
| Informacja telefoniczna | 63 |
| Straż Pożarna 08, 666-11 | 593-55 |
| Pogotowie Ratunkowe | 69 |
| Pogotowie MO | 67 |
| Informacja kolejowa | 655-55 |
| Informacja PKS | 265-96, 547-20 |
| Pogotowie wodociągowe | 636-46 |
| Pogotowie gazowe | 335-85 |
| Pogotowie energetyczne | 334-28 |
| Pogotowie ciepłownicze | 289-81 |

TEATRY

| |
|--|
| WIELKI — godz. 19 „Szach mat” |
| POWSZECHNY — godz. 19.15 „Perta” |
| NOWY — nieczynny |
| MALA SALA — nieczynna |
| JARACZA — godz. 19.30 „Porwanie w Tuturistanie”, g. 19 „Kram z piosenkami” |
| TEATR 7.15 — godz. 16 i 19.15 „Tredowata” |
| MUZYCZNY — godz. 19 „Kawiera Nikodema Dyzmy” |
| ARLEKIN — godz. 10 „Szewc Kopytko i Kaczor Kwak” |
| PINOKIO — nieczynny |

MUZEJA

| |
|--|
| SZTUKI (ul. Wieckowskiego 36) godz. 9-15 |
| HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) nieczynne |
| HISTORIA WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17 |
| ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10-15 |
| EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-17 |

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-20 (kasa czynna do godz. 19)

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

SEANSY NOCNE

| |
|---|
| MŁODA GWARDIA — „Roztargniony” (franc.) godz. 22 |
| BALTYK — „Droga do Salliny” (franc.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30 |
| LUTNIA — „Droga do Salliny” (franc.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30 |
| POLONIA — „Roztargniony” (franc.) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30 |
| WISLA — „Król, dama, walet” (NRF-USA) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 |
| WŁÓKNIARZ — „Godzilla, kontra Hedora” (B) (jap.) od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 |
| WOLNOSC — „Mały wielki człowiek” (USA) od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16 |
| ZACHETA — „Śladem czarnowłosej dziewczyny” (Jug.) od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 |
| TATRY-LETNIE — „Walter broni Sarajewo” (A) (Jug.) godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne) |

STYLOWY-LETNIE — „Roztargniony” (franc.) od lat 16 godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)

LDK — „Miłość” (węg.) od lat 16 godz. 15.30, 17.30, „Układ” (USA) od lat 18 godz. 19.30

STYLOWY — „Andrzej Rublow” (A) (radz.) od lat 16 godz. 15.30, 19

STUDIO — Tylko dla kin studyjnych — „Życie dziś, umrzedź jutro” (B) (jap.) od lat 18 godz. 18.15, 20.30

TATRY — „Dom wampirów” (ang.) od lat 14 godz. 12.15, 14.30, Bajka — „Jak pokonać łwy” godz. 16.30, Pożegnanie z filmem — „Człowiek z Hongkongu” (franc.) od lat 14 godz. 10, 17.30, 19.45

CZAJKA — „Wielka wódzoga” (fr.) od lat 11 godz. 16.30, 19

DKM — „Dzielnicy wojak Rosolino” (Jug.) od lat 14 godz. 16 „Tylko wtedy gdy się śmieje” (ang.) od lat 14 godz. 18, 20

głowy smok” (węg.) od lat 7 godz. 16 „Rewizja osobista” (pol.) od lat 18 godz. 17.45, 19.45

REKORD — „Niebieski żołnierz” (USA) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20

ROMA — „Słoń Maruda” (ang.) od lat 11 godz. 10, „Cafe pod Minoą” (pol.) od lat 11 g. 12, 14, „Poradnik żonatego mężczyzny” (USA) od lat 16 godz. 16, 18, 20

SOJUSZ — „Czerwony płaszcz” (duński) od lat 16 godz. 17, 19.15

STOKI — „Oszukany” (USA) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20

SWIT — „100 karabinów” (USA) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20

DZURY APTEK

Piotrkowska 127, Jaracza 32; Rzgowska 51, R. Luksemburg 3; Niciarska 15, Cieszkowskiego 5, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15

DZURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — ul. Zagławska 34/36 — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Śródmieście, poradnia K, ul. Nowotki 60

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/3 — dzielnica Widzew

Szpital im. Kopernika — ul. Pabianicka 62 — dzielnica Górna, poradnia K, ul. Odrzańska 29 i Cieszkowskiego 5

Instytut Pol-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna, poradnia K, ul. Felickiego 5, Zapolskiej 2; Przybyszewskiego 32, Rzgowska 170 oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia K, ul. Kopiczńskiego 32

Szpital im. M. Madurowicza — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia K, ul. 10 Lutego 7/9

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Piłgowskiego (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczerpowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksikologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Szczypta soli

Bo powiem kto zabił!

Podobno nawet w najlepszym towarzystwie trafia się idiota zdolny do tego, by na widok bliźniego zacytowanego w mrocznym kraw w zylach kryminalne zawałać, jak gdyby nigdy nic: „nie denerwuj się stary — pokójkową Walericję zabił doktor N.”.

O ile jednak na tego rodzaju jednostki są sposoby, o tyle dużo trudniej nie wpaść w pułapkę zastawianą przez niektórych recenzentów filmowych i autorów wstępniaków pt. „Co nowego w kinach?”, którzy w „michalkach” na ten temat zwykli z góry uprzedzać widza co go czeka, nie szedząc mu także ścisłych wiadomości na temat pointy filmu. Ale i na to jest rada. Wystarczy nie czytać recenzji i zapowiedzi o nowościach ekranu i iść do kina „w ciemno”.

Tak właśnie zrobiłem wybierając się niedawno do „Bałtyku” na film pt. „Droga do Salliny”. Moja wiedza na temat fabuły tego dzieła równała się zeru i wszystko wskazywało, że sam bez niczyjej pomocy dowiem się kto zabił, kiedy, na ekranie pojawiła się zalawa, czyli tzw. zwiastun czarnowłosej w łódzkiej jugosłowiańskiego filmu „Śladem czarnowłosej dziewczyny”. Patrzyłem i ogarnęła mnie wściekłość. Okazało się bowiem, że nie tylko nie jestem bezpieczny przed podpowiadaczami. Zwiastun został tak spreparowany, abyśmy mogli stracić jak najwięcej z finałowej niespodzianki, nie mieli złudzeń co do zakończenia filmu i wybrałszy się nań wiedzieli już od pierwszych chwil, że...

Nie — nie będę taki i nie powiem kto zabił. Chociaż może powinienem to zrobić jeśli autorom zwiastuna zależy, aby w ten sposób oszczędzić widcom czasu i złożeń na oglądanie tak inteligentnie zaprezentowanego filmu. Byłoby to ceł nader szczerzy. Mam już nawet odpowiednie hasło: „zamiast do kina — idź do PKO”. Tam przynajmniej wielkość twojego wkładu pozostanie pilnie strzeżoną tajemnicą... (SL)



Roboty antykorozyjne

(malowanie farbami antykorozyjnymi konstrukcji stalowych i żelbetowych)

przyjmie do wykonania

jeszcze w roku 1973

ZAKŁAD USŁUG SPECJALISTYCZNYCH

»POLKAT«

II Oddział Robót Antykorozyjnych w Łodzi,
ul. Świerczewskiego 70.

Informacje: tel. 683-40 lub 662-42.

5178-k

Nieruchomości

DOM murywany z ogrodem w Kozłuskach — sprzedam. Wiadomość: Kozłuski, ul. Kościuszk. 87 9210 g

PLAC 92 arów, z prawem budowy, 0,5 ha truskawek — Łódź (3 mił od przystanku tramwajowego) — sprzedam. Wiadomość: Rojna 25 m. 9, bl. 255 9163 g

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o pow. 3 ha wraz z zabudowaniem lub zamienię na lokale mieszkalne. Wiadomość Łódź, Nowotki 316 m. 1

PLAC 1000 m, częściowo załazony w Gałkowie Małym blisko stacji, niedrogo sprzedam. Wiadomość Łódź, Bronisławy 19 9171 g

DZIAŁKĘ 1,5 ha ziemi zadrzewioną (polowa truskawki), zelektryfikowaną, nowy dom — 2 pokoje, kuchnia, 2 garaże oraz szklarnię w trakcie budowy sprzedam z powodu choroby. Oferty „9244” Prasa, Piotrkowska 96

W DNIACH 10. VI. — 24. VI. 1973 r. czynna jest XXXIX WYSTAWA MEBLI organizowana przez CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH w Swarzędzu.

Ekspozycje znajdują się w Rzemieślniczym Pawilonie Meblowym w Swarzędzu przy ul. Wrzesińskiej 23.

Dojazd do Swarzędza co 20 minut autobusami MPK z przystanku przy ul. Wiezibowej w Poznaniu. Wystawiamy meble wszelkiego rodzaju, ładne, funkcjonalne, do mieszkań w starym i nowym budownictwie. PAWILON CZYNNY CODZIENNIE W GODZ. 8-15. 4379-k

DOM nie wykończony — sprzedam. Oferty „9238” Prasa, Piotrkowska 96

MEBLE i żyrandole — sprzedam. Tel. 619-05, godz. 15-18 8929 g

BUTLE „ELF” do narkowania, mało używane sprzedam. Cena 3.600. Telefon 211-98 9222 g

OWCZARKA niemieckiego po pełnej resurcji — sprzedam. Tel. 505-56

SPYALNIE — sprzedam. Oglądać po 14 Kasprzaka 31 m. 8 9251 g

„ZASTAWĘ 750” sprzedam. Dzwonić wieczorem: 264-93 8193 g

WÓZEK boczy „MZ” sprzedam. Pabianice, Armii Czerwonej 46, Jarosław 8238 g

„SYRENE 101” tanio sprzedam. 233-20, po 16 8868 g

PIANINO krzyżowe — sprzedam. Tel. 515-54

ZAGRANICZNE płyty jazzowe sprzedam. Makowski, Radomska 14/16 m. 31 po godz. 18

KAJAK składak — nowy sprzedam. Tel. 549-27 (7-15) 8200 g

„SCHAFFHAUSEN”, złoty zegarek kupię. Oferty „9177” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM 4 nowe termosy 14-litrowe do lodów. Wiadomość: Janina Wróbel, Aleksandrów, plac Kościuski 21 (sklep warzywno-owocowy) tel. 299 9196 g

ZEGAREK automatyczny „Sejko”, japoński sprzedam. Oferty „9116” Prasa, Piotrkowska 96

FUTRO karakulowe, łapki karakulowe, kozuch i bezrękawnik futrzany — sprzedam. Tel. grzeszno-słowy 562-91 8956 g

PIANINO „Callia” mało używane sprzedam. Tel. 527-05 8534 g

KUPIĘ butle na gaz propanbutan 11 kg. Sprzedam żagliwkę. Oglądać: Ogrodowa 62, Sakowicz

„SYRENE 103” pilnie sprzedam. Tel. 513-89 od godz. 16 9233 g

„SKODĘ 100-S” sprzedam. Tel. 549-66, po godzinie 16 9195 g

„SYRENE 105” wylosowaną w PKO sprzedam. Strzebińskiego 9-59, od ul. Wasilewskiej 9175 g

„WARSZAWĘ 204” z powodu wyjazdu pilnie sprzedam. 45.000 — Wacława 42 9208 g

„WARSZAWĘ 223” stan dobry, sprzedam. Łódź-Bałuty, Próchna 5 (od Okopowej) 9221 g

ZAMBIENIE „Junaka” na motorower. Oglądać po 18, Komfortowa 9, m. 1 9178 g

„FIATA 125 Special”, włoski model 1970 sprzedam. Tel. 485-56, godz. 20-22 8225 g

KAROSERIE do „Fiata 125 P”, nowa, kolor winiowy — sprzedam. Jaskrowa 32 — Julianów 9055 g

NOWA „Syrene 105” kupię. Oferty „9239” Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 850 Special” (1970) sprzedam. Traktowa 33 m. 19, po 14 9206 g

„RENAULTA 10” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 505-56 9237 g

BONY PKO na samochód kupię. Tel. 535-57 po 17 9255 g

KUPIĘ nowego „Fiata 125 P”. Tel. 567-88, po 18

UCZENNICIE przyjmijcie zakład fryzjerski. Długosza 2 9260 g

UCZEN potrzebny. Zakład hydrauliczny, Piotrkowska 21, godz. 8-10

POTRZEBNA nauczycielka języków obcych. Oferty „9189” Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ akwizytora wprowadzonego w branżę pamiątkarską. Oferty „8930” Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA bukietarka. Miejsce pracy Teofilów, Tel. 839-65, do godziny 9, po 16 9020 g

ANNA Klejlich, Napierkiewicza 62, zgubiła leg. studencką wyd. przez PL, Wydz. Elektryczny

SLAWOMIR Grebowicz zgubił leg. studencką nr 17897/PL Wydział Włók. 9224 g

UNIEWAZNIAM zagubioną pieczęć o brzmieniu „Taksówka osobowa nr boczny 480 Bigos Mieczysław, zam. Łódź, ul. Próchnika 17” 9187

PREZYDIUM PRN w Łodzi zawiadamia o zagubieniu kwestionariusza rejestracyjnego, upoważniającego do zakupu matrycy. Nr RJ — 459/424/72

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”, ul. Piotrkowska 159 czynna w godz. 8-20 świadczy usługi lekarskie we wszystkich specjalnościach medycznych ogólnej; leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, przyjmują zgłoszenia na internistyczne wizyty domowe, prowadzi konsultacje i porady w zakresie chirurgii onkologicznej, wykonuje zastrzyki. Posiada gabinety stomatologiczne 4886 k

Dr Jadwiga ANFORWICZ — skórne, weneryczne 16.30-19, Próchnika 8 8881 g

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog, Tuwima 20

FARBUJEMY: białki, nylon, elastor, dyston, brnylon, elastor, białko, helanec, koszułki non-iron, płaszcze ortelionowe, kurtki, suknie ślubne. Prywatny zakład Nowomiejska 10

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „SYRENKA”. Warszawa, Elektra 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi

NAPRAWA telewizorów 567-31, Głowiński

LETNIKOM pokój, lipiec wygody dzielnica spokojna. Kondrakiewicz, Sopot, Młeczewskiego 21

PRZYJMĘ współpracownika lub oddam w dzierżawę pracownię kuźnierską w centrum. Oferty „9155” Prasa, Piotrkowska 96

NOWO powstały warsztat oferuje usługi w zakresie napraw samochodów „Fiat”. Dudek-Kotarski, Wąbrzyska 32 (od Warszawskiej)

WYWAŻANIE kół samochodowych likwidujące drgania samochodu i nadmierne zużycie opon. Wykręcanie usterek w silnikach, regulacje zapłonów i gaźników elektrycznym aparatem — „Cryphon”, zbieżność karosazji aparatem optycznym „Dunlop” — wykonuje inż. Supady. Suwalska 24, tel. 438-78

NIKREPUJĄCEGO pokoju z telefonem w śródmieściu poszukuje. Zapłać za rok z góry. Oferty „9223” Prasa, Piotrkowska 96

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania lub kawalerki. Oferty „9266” Prasa, Piotrkowska 96

TRZYPOKOJOWE rozkładowe, wygodne, zamieszkałe na mniejsze. Tel. 635-57

MIESZKANIE 3-pokojowe spółdzielcze, Osiedle Obywatelskie, zamieszkałe na mniejsze. Oferty „9241” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo z małym dzieckiem poszukuje mieszkania lub pokoju sublokatorskiego w dzielnicy Górna, Śródmieście Polesie. Oferty „9046” Prasa, Piotrkowska 96

UCZENNICIE przyjmijcie zakład fryzjerski. Długosza 2 9260 g

UCZEN potrzebny. Zakład hydrauliczny, Piotrkowska 21, godz. 8-10

POTRZEBNA nauczycielka języków obcych. Oferty „9189” Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ akwizytora wprowadzonego w branżę pamiątkarską. Oferty „8930” Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA bukietarka. Miejsce pracy Teofilów, Tel. 839-65, do godziny 9, po 16 9020 g

ANNA Klejlich, Napierkiewicza 62, zgubiła leg. studencką wyd. przez PL, Wydz. Elektryczny

SLAWOMIR Grebowicz zgubił leg. studencką nr 17897/PL Wydział Włók. 9224 g

UNIEWAZNIAM zagubioną pieczęć o brzmieniu „Taksówka osobowa nr boczny 480 Bigos Mieczysław, zam. Łódź, ul. Próchnika 17” 9187

PREZYDIUM PRN w Łodzi zawiadamia o zagubieniu kwestionariusza rejestracyjnego, upoważniającego do zakupu matrycy. Nr RJ — 459/424/72

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”, ul. Piotrkowska 159 czynna w godz. 8-20 świadczy usługi lekarskie we wszystkich specjalnościach medycznych ogólnej; leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, przyjmują zgłoszenia na internistyczne wizyty domowe, prowadzi konsultacje i porady w zakresie chirurgii onkologicznej, wykonuje zastrzyki. Posiada gabinety stomatologiczne 4886 k

Dr Jadwiga ANFORWICZ — skórne, weneryczne 16.30-19, Próchnika 8 8881 g

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog, Tuwima 20

FARBUJEMY: białki, nylon, elastor, dyston, brnylon, elastor, białko, helanec, koszułki non-iron, płaszcze ortelionowe, kurtki, suknie ślubne. Prywatny zakład Nowomiejska 10

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „SYRENKA”. Warszawa, Elektra 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi

NAPRAWA telewizorów 567-31, Głowiński

LETNIKOM pokój, lipiec wygody dzielnica spokojna. Kondrakiewicz, Sopot, Młeczewskiego 21

PRZYJMĘ współpracownika lub oddam w dzierżawę pracownię kuźnierską w centrum. Oferty „9155” Prasa, Piotrkowska 96

NOWO powstały warsztat oferuje usługi w zakresie napraw samochodów „Fiat”. Dudek-Kotarski, Wąbrzyska 32 (od Warszawskiej)

WYWAŻANIE kół samochodowych likwidujące drgania samochodu i nadmierne zużycie opon. Wykręcanie usterek w silnikach, regulacje zapłonów i gaźników elektrycznym aparatem — „Cryphon”, zbieżność karosazji aparatem optycznym „Dunlop” — wykonuje inż. Supady. Suwalska 24, tel. 438-78

ZMOTORYZOWANI Dnia 15 czerwca został otwarty prywatny sklep z częściami motoryzacyjnymi przy ul. Rzgowskiej 61 (dawnej pl. Niepodległości). Vis a vis stacji benzynowej 9032 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Mabzeństwo”, Poznań, Libelta 29 poleca usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami 4978 k

MURARZY-TYNKARZY, monterów konstrukcji żelbetowych, zbrojary, betoniarzy, cieśli, monterów rusztowań rurowych, palaczy kotłów c.o., elektromonterów z grupą bhp, spawaczy oraz robotników budowlanych zatrudni natychmiast bez skierowania z Wydziału zatrudnienia Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlano Wielkopolskie „DABROWA” w Łodzi, ul. Gagarina 13, pokój 8. Praca w akordzie zryczałtowanym z możliwością uzyskania dodatków premii. Dla zamieszkałych wolne miejsca w hotelu robotniczym. 4403-k

INŻYNIERÓW mechaników na stanowiskach st. konstruktorów, st. technologów, kierownika nadzoru, technika budowlanego do działu inwestycji, kierownika magazynów, tokarzy, frezystów, szlifiery, ślusarzy narzędziowych, wiertaczy, elektryków z grupą bhp, brakarzy metalu, krajaczy metalu, oraz pracowników do przyuczenia zawodu zatrudni Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych „MAJED” w Łodzi, ul. Zeromskiego 96. Zgłoszenia kandydatów z terenu m. Łódź przyjmują dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Zeromskiego 96 w godz. 9-15. 4762-k

KIEROWNIKA pracowni w dziale badawczo-rozwojowym, z wykształceniem wyższym (specjalność dziewiarstwo) i 3-letnią praktyką,

KIEROWNIKA pracowni w w.w. dziale, z wykształceniem wyższym ekonomicznym i 3-letnią praktyką,

STARZYCH technologów i technologów z wykształceniem wyższym lub średnim i z praktyką (dziewiaryz),

STARZYCH ekonomistów z wykształceniem wyższym lub średnim i z praktyką,

RZECZNIKA patentowego z wykształceniem wyższym i 5-letnią praktyką,

INWESTORA z wykształceniem wyższym lub średnim i z praktyką,

zatrudnią z terenu Łodzi Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Iwona” w Łodzi, ul. Sienkiewicza 65. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego. 4972-k

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 28 czerwca 1973 r. o godz. 11 w sali posiedzeń Senatu UL, ul. Narutowicza 65, s. 206 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Romualda Wróblewskiego pt. „Znaczenie Ameryki Północnej i Południowej w społeczeństwie polskim okresu Odrodzenia”. Promotor: doc. dr Bogumił Zwolski. Recenzenci: prof. dr Zofia Lubińska z Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr Janusz Tazbir z Instytutu Historii PAN.

Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej UL, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 8108-k

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dn. 25 czerwca 1973 r. w sali konferencyjnej Rektoratu, Al. Kościuski 4, II p., odbędzie się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:

Godz. 9 — mgr Małgorzata Kępczyńska pt.: „Badania nad zmiennością sezonową ośrodków neurosekrecyjnych podwzgórza szczerza białego”. Promotor: doc. dr M. Pawlikowski. Recenzenci: prof. dr L. Cieliecha doc. dr J. Guzek

Godz. 10 — lek. med. Marika Zawirskiego pt.: „Przydatność echoencefalografii „A” w zestawieniu z wynikami badania neurologicznego elektroencefalograficznego i angiograficznego w rozpoznawaniu umiejscowienia guzów nadmiotłowych”. Promotor: doc. dr J. Brzeziński. Recenzenci: doc. dr J. Haftek doc. dr A. Prusiński

Godz. 11 — lek. med. Andrzeja Armatysa pt.: „Analiza statystyczno-graficzna porodu w przebiegu ciąży guzowatej zewnątrzoponowej”. Promotor: prof. dr St. Krzysztoporski. Recenzenci: prof. dr J. Higier doc. dr A. Komorowska

Godz. 12 — lek. med. Tadeusza Laudafskiego pt.: „Leczenie niewydolności sztyki macicy w ciąży metodą Krzysztoporskiego”. Promotor: prof. dr St. Krzysztoporski. Recenzenci: prof. dr J. Higier doc. dr A. Komorowska

Godz. 13 — lek. med. Mariana Szymańskiego pt.: „Ocena dojrzałości płodu na podstawie wybranych składników pynu owodniowego”. Promotor: prof. dr J. Sieroszewski. Recenzenci: prof. dr J. Higier doc. dr M. Królikowska

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dn. 30 czerwca 1973 r. w sali konferencyjnej Rektoratu Al. Kościuski 4, odbędzie się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:

Godz. 9.30 — lek. med. Jany Słodkowskiej pt.: „Badania wpływu wybranej grupy leków na częstotliwość synchronizowaną hodowlę nowotworu NK/Ly u myszy”. Promotor: prof. dr A. Kurnatowski. Recenzenci: prof. dr A. Pruszczyński doc. dr A. Kulig

Godz. 10.30 — lek. med. Teresy Rachańskiej pt.: „Badania porównawcze wpływu niektórych leków oraz drażnienia mechanicznego na czynność wydzielniczą żółdka w chorobie wrzodowej u pacjentów z różnym umiejscowieniem niszy”. Promotor: doc. dr W. Torzecka. Recenzenci: prof. dr J. Chojnowski doc. dr T. Bogdanik

Prace i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanych w Bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi, Al. Kościuski 4, I p. Wstęp na rozprawę wolny. 5192-k

Prace i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanych w Bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi, Al. Kościuski 4, I p. Wstęp na rozprawę wolny. 5192-k

TECHNIKA FOTOGRAFA,

2 KOREKTORKI,

3 KIEROWCÓW,

5 WOZNYCH,

DOZORCE

2 ROBOTNIKÓW przy pracach ładunkowych,

zatrudni zaraz Łódzkie Wydawnictwo Prasowe. Zgłoszenia: Piotrkowska 96, IV piętro, pokój 401 w godz. 9 — 14

Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego „Lenta” Łódź, ul. Kilińskiego 228 zatrudnią z terenu Łodzi:

SOCJOLOGA-PSYCHOLOGA,

Z-CĘ KIER. działu organizacji zarządzania — z wykształceniem wyższym prawniczym lub ekonomicznym,

KIEROWNIKA wydziału przedziału średnioprzedniej — z wykształceniem wyższym włókienniczym,

KIEROWNIKA zmianowego dziewiarni — z wykształceniem wyższym włókienniczym,

KIEROWNIKA działu zaopatrzenia i transportu — z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub prawniczym,

KIEROWNIKA sekcji finansowej — z wykształceniem wyższym ekonom.,

MISTRZÓW farbiarni, wykonawczy, tkalni i przedziałni — z wykształceniem wyższym lub średnim włókienniczym,

KIEROWNIKA działu inwestycji — z wykształceniem wyższym budowlanym,

MAGAZYNIERÓW — z wykształceniem średnim,

TECHNIKÓW normowania — z wykształceniem średnim technicznym,

ST. RACHMISTRZÓW — z wykształceniem średnim technicznym lub ekonomicznym,

ST. REFERENTÓW technicznych i ekonomicznych,

CHRONOMETRAŻYSTKĘ — z wykształceniem średnim technicznym lub ogólnokształcącym,

WAGOWE (rozliczające produkcję) — z wykształceniem średnim technicznym lub ogólnokształcącym,

BRAKARZY — z wykształceniem średnim technicznym.

Dla niektórych specjalistów o wysokich kwalifikacjach istnieje możliwość otrzymania służbowego mieszkania. 5110-k

TECHNOLOGA do działu głównego technologa

KIEROWNIKA działu administracyjno-gospodarczego

KSIĘGOWA

TOKARZY na tokarki pociągowe

BRAKARZY do działu kontroli jakości (wymagana znajomość obróbki mechanicznej lub ręcznej)

MONTERÓW — kierowców samochodowych

ŚLUSARZY — spawaczy remontowych ogólnych,

WYDAWCÓW materiałów do magazynu technicznego i na rozdzielnie materiałów

ROBOTNIKÓW transportowo — magazynowych i transportu wewnętrznego

ELEKTRYKÓW

MALARZA konserwatora

PORTIERA — rewidenta (powyżej 50 lat, praca zmianowa)

SPRZĄTACZA (powyżej 50 lat może być emeryt)

SPRZĄTACZKI pomieszczeń biurowych zatrudni natychmiast Wytwórnia Urzędzeń Komunalnych „WUKO” w Łodzi, ul. Okopowa 70/106, tel. 541-23. 4731-k

ELEKTROMONTERÓW,

ŚLUSARZY,

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych,

MONTERÓW samochodowych,

KIEROWCÓW samochodowych

zatrudni natychmiast PRE „ELEKTROMONTAŻ” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21, tel. 259-49 lub 398-70, wew. 16 lub 81. 4795-k

Przedsiębiorstwo Budowlano - Montażowe „BUDOHEM” w Radomiu — budowa w Łodzi zatrudni zaraz:

GL. INŻYNIERA z wykształceniem wyższym budowlanym i uprawnieniami budowlanymi,

2 ST. MISTRZÓW z wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym i uprawnieniami mistrzowskimi,

MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW budowlanych.

Dla zamiejscowych zapewnione kwatery służbowe. Szczegółowych informacji udziela dział szkolenia zawodowego i kadr Zarządu w Radomiu, ul. Wolność 8, natomiast pracownikom fizycznym biuro budowy w Łodzi mieszczące się przy: Pabianickich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” PABIANICE, ul. Żymierskiego 5 — Łódzkich Zakładach Chemicznych, ŁÓDŹ, ul. Ciasna 21a — Wojewódzkiej Hurtowni Wyróbów Przemysłu Chemicznego ŁÓDŹ, ul. Żwirki 11 (budowa, ul. Brukowa 27). 5005-k

TECHNIKA FOTOGRAFA,

2 KOREKTORKI,

3 KIEROWCÓW,

5 WOZNYCH,

DOZORCE

2 ROBOTNIKÓW przy pracach ładunkowych,

zatrudni zaraz Łódzkie Wydawnictwo Prasowe. Zgłoszenia: Piotrkowska 96, IV piętro, pokój 401 w godz. 9 — 14

TYDZIEŃ w TV

SOBOTA, 16 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 „Serce ludzkie” — film fabularny. 14.05 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.15 Program I proponuje. 15.35 Spotkanie z przyrodą. 16.20 Dziennik. 16.30 Międzynarodowe zawody hippiczne. 18.15 „Klejnoty” reportaż. 18.40 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Festiwal Piosenki Radzieckiej. 21.35 Dziennik. „Niebezpieczna siostrzenica” — film fabularny.

PROGRAM II

17.00 „Ludzie nauki”. 17.30 Doktorat z myślenia — program publ. 18.30 O międze świat cały — program publ. 18.30 Człowiek i morze. 18.55 Język niemiecki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Luz” — film. fab. 21.20 „Ach, miłość pod kwitnącą pomarańczą” w/g Federica Garcí Lorci. 22.00 Język angielski. 22.30 „Proszę graj” — program rozrywkowy.

NIEDZIELA, 17 CZERWCA

PROGRAM I

7.35 TV Kurs Rolniczy. 8.10 Przypominamy, radzimy. 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9.00 Teleranek. 10.20 Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć”. 10.45 „Promenada 1973 r.” — niedzielny koncert z Pragi. 11.45 Dziennik. 12.00 „Muzy bez etatu”. 12.30 „Spotkanie w Kadzidle” program wiejski. 13.00 Dla dzieci: „Złote wrota”. 13.50 Piosenka dla Ciebie. 14.55 Z cyklu: „Śladami Piastów”. 15.25 Mecze finałowe w piłce nożnej o Puchar Polski Legia (Warszawa) — Polonia (Bytom). 17.45 Dżentelmen jeździ — teleturniej. 18.35 Kryteria. 18.50 „Trojes po polsku” — reportaż. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Festiwal Piosenki Radzieckiej. 22.00 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.55 Dla młodych widzów: „Sport i zabawa”. 15.55 „Spotkanie z wędzarkami” — program rozrywkowy. 16.55 Festiwal filmu krótkiego. 17.40 „Wśród ludzi”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Spór o pania Hańską” widowisko dokumentalne. 21.15 „Szansa i ideały”. 21.40 „Teatryk Trzech”.



Wanda Warska

PONIEDZIAŁEK, 18 CZERWCA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.25 Teleroklami. 18.30 Program filmowy. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Telewizyjny: William Faulkner „W domu z powrotem”. Wykonawcy: A. Seniuk, A. Seweryn, Z. Mrożewski, J. Kamas, G. Barszczewska, J. Jedryka, J. Kaliszewski, K. Kowalewski, J. Matałowski, I. Smałowski, K. Strasburger oraz D. Wodyńska, B. Zielińska, A. Zeliska, E. Kowalczyk, R. Nawrocki, J. Paluszkiwicz, W. Makamizili. 22.05 Rodzina — program publ. 22.40 Dziennik. 22.55 „Grażosło” — film baletowy.

WTOREK, 19 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 „Rodzice, dziadek i ja” — film fab. 15.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik. 16.40 Telewizja Młodych. 16.20 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.25 „Jak gospodarzyć” — program publ. 18.40 „Rdza i miliardy”. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Rodzice, dziadek i ja” — film fab. 21.45 „Bez togi”. 22.25 Dziennik.

PROGRAM II

16.50 Dla dzieci: „Zwierzyniec”. 17.40 „Tam właśnie byłem” — spotkanie z reporterem. 18.15 Militaria, obronność, nowoczesność — pro-

gram publ. 18.45 Język rosyjski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Głob” — program publ. 20.45 „Twarz w twarz” — program publ. 21.25 24 godziny. 21.35 „Muzyka przy kominku” — widowisko muzyczne. 21.55 „Sprechen Sie deutsch”.

ŚRODA, 20 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 „Elżbieta, królowa Anglii”. 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 14.00 Z cyklu: Wybieramy zawod. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów: „Polonezem dookoła świata”. 17.10 Dla dzieci: „Wakacyjna wędrowka”. 17.35 Łódzkie Wiadomości Dnia. 17.40 Program publicystyczny: „Region”. 17.55 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Elżbieta, królowa Anglii” — film fab. 21.35 Program publicystyczny. 22.05 „Fletnia pana” — widowisko poetycko-muzyczne. 22.40 Dziennik. 23.00 „Studio przebojów”.

PROGRAM II

16.50 Przegląd prasy naukowo-technicznej. 17.00 „Jadłospis dla milionów” — program publ. 17.30 „Świat w kamerze naszych reporterów”. 17.55 O Roku Nauki Polskiej — mówi prof. Jan Szczepański. 18.10 „Pieśni rozwesalające serce”. 18.50 Język francuski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Przeboje wielkich miast”. 21.25 24 godziny. 21.35 „Na szlakach turystycznych”. 22.20 Tear Kobra Francis Dubridge „Harry Brent”. 23.25 Język rosyjski.

CZWARTEK, 21 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 W starym kinie „Znak Zorro”. 10.35 Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć”. 11.00 „Świat musicalu”. 12.00 Dziennik. 12.15 Z cyklu: „Czas i ludzie” — film dok. 13.10 Dla młodych widzów: „Starcie”. 13.45 Wspomnienie o Joannie Jodewskiej. 14.25 „Wielka gra” — teleturniej. 15.25 „Gdzie są pieniądze” — film. 16.15 Spotkanie w Łazienkach. 16.45 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Gwardia (Warszawa) — Zagłębie (Sosnowiec). 17.35 „Szansa w kwitnącej jabłoni” — reportaż. 18.00 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Festiwal Piosenki Opole 73. 22.05 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

17.00 Krajobraz Polski. 17.30 Kolorowe spotkania. 18.00 „Oryle” — film muzyczny. 18.25 „Wieżni” — film fab. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Teraz lub nigdy” — dok. film. 21.05 Galeria 33 milionów. 21.30 24 godziny. 21.40 „Spotkanie z operetką”.

PIĄTEK, 22 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 „Teraz lub nigdy” — film dok. 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Porę na Telestora. 17.25 Nie tylko dla pań. 18.00 Gramy o telewizor. 18.25 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.45 Dialogi historyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Festiwal Piosenki Opole 73. 21.35 Panorama. 22.15 Dziennik. 22.40 Politechnika TV.

PROGRAM II

17.05 „Wyprawy”. 17.30 Polski film dok. mentalny. 18.05 O Kongresie Nauki Polskiej mówi prof. Jan Szczepański. 18.20 „Włosna w puszczy”. 18.30 Język angielski. 19.00 „Wczesny pod gruszą”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Batalion Izerski” — film. fab. 21.45 „Słowo w Siedój i jego żołnierskie piosenki”. 22.30 24 godziny. 22.40 Klub Dobrej Książki. 23.20 Język francuski.

SOBOTA, 23 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 „Angelika i król” — film fab. 14.35 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.45 Program I proponuje. 16.05 Teleroklami. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów: Finał VIII Olimpiady Wiedzy społeczno-politycznej. 17.35 Spotkanie z przyrodą. 18.05 Turystyka i wypoczynek. 18.35 „Godzina Orfeusza”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Festiwal Piosenki Opole 73. 21.15 „Angelika i król” — film fab. 22.55 Dziennik.

PROGRAM II

16.55 Polska oczami dokumentalistów. 17.45 „Najszczęśliwsze lata” — program publ. 18.25 Człowiek i morze. 18.50 Język niemiecki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Na peryferiach wielkiego miasta” — film fab. 21.45 24 godziny. 21.55 „Z bliska i z daleka” — magazyn kulturalny. 22.30 Studio Jazzowe. 23.00 Język angielski. 23.30 Program II proponuje.



BARBARA BRYLSKA JADWIGA BARAŃSKA MALGORZATA BRAUNEK

HUMOR



Rozmójcie w życiu bywa

POWÓD

Gdy pniaczkom zabraknie miedzy, o którą mogłyby się spierać, czasem wystarcza... kakuza. W Janowie Lubelskim dwaj sąsiedzi przez pół roku prowadzili się po sądach i gdy w pewnej chwili zapowiadało się, że spór wygaśnie — jeden z nich dołał oliwy do ognia, wykopując kilkunantymetrowej głębokości rów, w którym zebrała się woda (tzw. lustro o powierzchni 1 m kw.). Wnieśli sprawę do sądu powiatowego, potem była rewizja w wojewódzkim. Na szczęście wymiar sprawiedliwości wybił im z głowy ciągły do procesowania się bez końca i powództwo oddalił.

ATRAKCYJNY WSTĘP

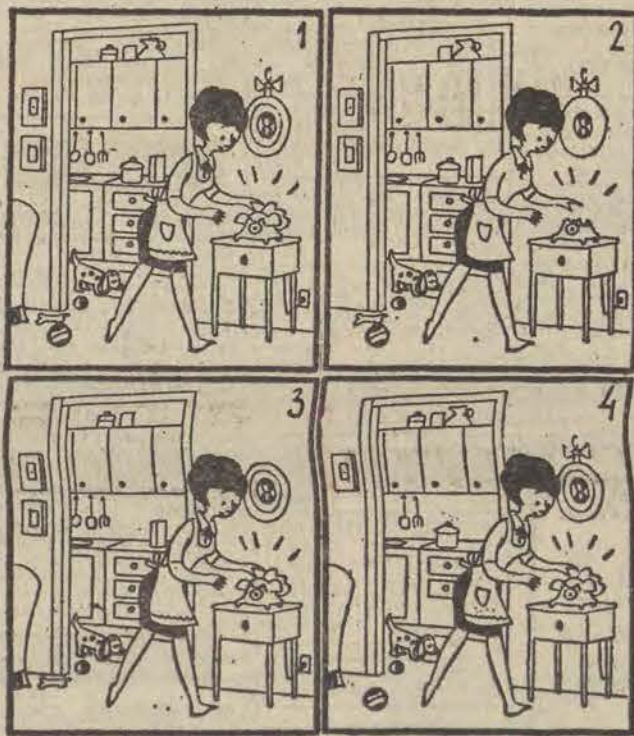
Z pierwszego zdania artykułu pt. „Niestrudzony pedagog” w „Kurierze Szczecińskim” można dowiedzieć się m. in., że jego bohater był nauczycielem w gimnazjum już w wieku lat 16 oraz że po wojnie pracował w Szczecinie 57 lat. Niestrudzony pedagog poprosił o inną wersję pierwszego zdania artykułu na jego cześć — nieco mniej imponującą, lecz za to prawdziwą.

Rozkosze łamania głowy (11)

(Redaguje HENRYK CISKI)

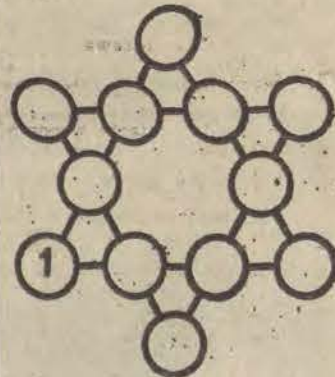
6 szczegółów

Na rysunku 2, 3 i 4 brakuje po sześć szczegółów w porównaniu z pierwszym.



Gwiazda

Kolejne liczby od 1 do 12 tak należy rozmieścić w odpowiednich polach gwiazdy, by suma ich w każdym rzędzie wynosiła 26. Dla ułatwienia liczba 1 została wpisana we właściwe miejsce.



Zagadka kryminalna

Przyjaciela gryps zawierający rozszyfrowała i odnalazła pewne informacje związane z krycie diamenty. Ukryciem diamentów. Gryps ten wpadł nieprzyjaciela w ręce polioji, która natychmiast go



Rozwiązania i nagrody

„Rozkoszy łamania głowy” nr 7

MINIKRZYŻÓWKA:

POZIOMO: amortyzator, katalizator. **PIONOWO:** tabaka, koryto, Attyla, czasza, Utrata, Fredro. **ILE LITER?** Liter było 24. **KWIATY:** Środki obydwu kwiatów są jednakowe.

ZADANIE MATEMATYCZNE.

$$\begin{aligned} 384 : 64 &= 6 \\ : &= x \\ 8 \times 8 &= 64 \\ 48 \times 8 &= 384 \end{aligned}$$

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: Mirosław Kuliński, Łódź, ul. Karolewska 28, Andrzej Wosik, Wola Mokrzewska, pow. Częstochowa 42-246 Mokrzysz, Halina Urbanik, Łódź ul. Wolborska 7, Jadwiga Sobierajska, Łódź ul. Nawrotka i Ryszard Szwałkajzer, Pabianice ul. Moniuszki 147. Nagrody są do odebrania w sekretariacie „DL” ul. Piotrkowska 96, III piętro, w godz. od 9 do 16.

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.